

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 3. Telefon 89. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 420
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 170.

GRUDZIĄDZ — TORUŃ, czwartek, dnia 25 lipca 1928 r.

Rok IV

HERBATA PERŁOW

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA
WSZECHŚWIATOWA FIRMA ISTNIEJĄCA
OD ROKU 1787.

Nie tędy droga.

Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego p. generał Górecki bawił w Gdańsku i na przyjęciu u komisarza Rzpłitej p. Strassburgera wygłosił przemówienie, w którym stwierdził stanowisko obecnego rządu w stosunku do Gdańska.

Pan generał Górecki bardzo wyraźnie podkreślił kilka spraw, a mianowicie, że Polska niema w stosunku do Gdańska jakichkolwiek politycznych tendencji, a stoi na stanowisku pierwotnie ustalonych założeń czysto gospodarczych, że nie myśli stosować polityki wyprzedawania (którą to politykę prowadzili bez skutku w stosunku do polaków dawniejsi zaborcy).

Bardzo delikatnie poruszył moment, że Gdańsk winien ze swej strony poprzestać podkreślać stale to, co nas dzieli, a większą uwagę kłaść na to, co zostało umownie zamierzone i że ustać winna heca nacjonalistyczna, prowadzona przez pewne koła.

Dodać należałoby wyraźniej: Ustać powinna heca polityczna, prowadzona bez wiekłych skrupułów i bez żenady przez ościenne Niemcy wbrew interesom Gdańska a temsamem Polski!

Mowa gen. Góreckiego wywołała w kołach politycznych zrozumiałe zainteresowanie. Prasa wszelkich odcieni komentuje ją — wypowiedział się również senator Jewelowski. Przemówienie tego ostatniego musiało wywołać ogromne zdziwienie w społeczeństwie polsk., gdyż usiłuje w niem wzmóc opinii publicznej, że Polska nie dotrzymuje umów z dnia 24 października 1921 r., że mimo tych umów gdański kupiec nie zażywa tych praw co polski — że czyni się pomiędzy nimi różnicę itd.

Senator Jewelowski streszcza swoje wywody w następującej konkluzji: „Dopiero, gdy zostaną dotrzymane umowy z dnia 24-go października 1921 r. i przyrzeczenia z okazji konferencji w dniu tym wypowiedziane, nastąpić może stan rzeczy, który w swoim przemówieniu ustalił p. gen. Górecki“.

Pisaliśmy, że odpowiedź Jewelowskiego na przemówienie gen. Góreckiego musiała wywołać zdziwienie, gdyż społeczeństwo nasze

Strach ma wielkie oczy.

W obawie przed polskimi manewrami wojskowymi — Litwa wystosowała notę do Ligi Narodów.

Berlin, 24. 7. (Pat.) Biuro Wolffa podaje z Kowna notę rządu litewskiego, złożoną dziś w generalnym sekretarjacie Ligi Narodów. Nota ta ma następujące brzmienie:

Panie Sekretarzu Generalny! Przed niedawnym czasem pojawiły się w prasie wiadomości o polskich manewrach wojskowych na obszarze Wilna w sierpniu br.

Manewry te mają być odpowiedzią na ukończone niedawno manewry litewskie. Co się tyczy manewrów litewskich, to nie były one wogóle przewidziane. Coprawda co rok odbywają się w Pornianach ćwiczenia strzeleckie artylerji litewskiej. Rząd litewski zawsze jednak zawiadamiał o tem Rząd polski, aby uprzedzić wszelkie możliwe różnice poglądów.

Artylerja polska odbywała również ćwiczenia strzeleckie między Święcianami a Podbrodziem, na linii demarkacyjnej. Ćwiczenia te jednak nigdy nie wywołały żadnego incydentu ze strony Polski czy Litwy. Inaczej rzecz się przedstawia w sprawie manewrów wojskowych w pobliżu linii demarkacyjnej. Skoncentrowanie wojska polskiego w większej liczbie stanowiłoby dla Litwy takie niebezpieczeństwo, że rząd litewski musiałby się widzieć zmuszonym dla bezpieczeństwa wzmożnić litewskie punkty wojskowe.

W tych warunkach może dojść do incydentu, który może spowodować zagrożenie pokoju.

Podając do pańskiej wiadomości, mam zaszczyt zwrócić się do W. E. z prośbą, aby zechciał sprawdzić te fakty i w razie wyniku pozytywnego powołać dla uniknięcia grożącego incydentu pogranicznego organy, przewidziane w rezolucji Rady Ligi Narodów z dn. 10 grudnia 1927 r.

Major Paris wylądował na Azorach.

Z powodu defektu motorów dalszy lot został przerwany.

Paryż, 24. 7. (Pat.) Ministerstwo marynarki donosi, że lotnik Paris, który przybył wczoraj do Horta na Azorach, przyczem sprawdza działalność motorów swego samolotu i dlatego odleci w dalszą podróż za kilka dni.

Paryż, 24. 7. (Pat.) Lotnik Paris donosi, że jeden z motorów jego samolotu musi być zastąpiony przez inny, a drugi musi być na-

prawiony. Webec powyższego ministerstwo wojny zastanawia się, czy nie należałoby przerwać raidu „La Fregatte“.

Paryż, 24. 7. (Pat.) Major Paris postanowił lot swój przerwać ze względu na to, że samolot jego wymaga zmiany motorów. Samolot Parisa zostanie przewieziony do Francji z wysp Azorskich na krążownik.

Bunt rewolucyjny w Lizbonie został stłumiony.

Wiedeń, 24. 7. (Pat.) Wedle doniesień dzienników z Lizbony, w związku z buntem wojskowym

aresztowano ogółem 54 oficerów, 25 podoficerów i 171 osób cywilnych.

Rozbitkowie „Italji“ wracają do ojczyzny.

Berlin, 24. 7. (Pat.) Poselstwo włoskie w Berlinie zamówiło w dyrekcji kolei Rzeszy w Świerzynie wagon sypialny, w którym mają być przewiezieni pozostali przy ży-

ciu członkowie ekspedycji „Italji“ wraz z gen. Nobilem. Transport wyjedzie z Warnemünde do Monachjum, ztamtąd zaś do Werony, nie zatrzymując się w Berlinie.

w żywej pamięci ma trudności, jakie Gdańsk stale czynił przy wykonaniu umów przez swoją polityczną melogomanję, przez swoją hecę antypolską, prowadzoną przez nacjonalistów gdańskich, przez swoje stanowisko w stosunku do Polski, jak gdyby Gdańsk nie miał być miastem portowym Polski, a ekspozyturą Niemiec!

A równocześnie społeczeństwo nasze przypomina sobie uprzywilejowane ustosunkowanie się do kupiectwa i przemysłu gdańskiego, mimo powyższych — delikatnie mówiąc — trudności, a dalej

wprost nadludzką cierpliwość Polki w stosunku do wszystkich wybryków Gdańska.

Stosunki musiały ułożyć się tak, że Polska, chcąc doprowadzić do rozumu Gdańsk, musiała budować port gdyński, to jest fakt, który nie da się zaprzeczyć.

Zgadzaemy się z wypowiedzeniem gen. Góreckiego, że port gdyński potrzebny jest obok gdańskiego z założeń czysto gospodarczych, lecz należy równocześnie stwierdzić, że nacisk na żołądek gdański był potrzebny, by ochłodzić rozgorączkowane głowy melo-

gomenów wolnomiastowych.

Dlatego wynajdywanie różnych „ale“ ze strony Gdańska z okazji przemówienia gen. Góreckiego można przyjąć jako grzeczne dąsanie się dla wytargowania dalszych korzyści dla siebie, lecz nie może być pretekstem do kontynuowania niepozytywnej polityki gdańskiej, która grubo odbiła się na skórze interesów gdańskich. Gdańsk powinien zrozumieć nareszcie ponowne znaczenie wyciągniętej ręki ze strony Polski w myśl założeń, na jakich oparł swoje przemówienie p. gen. Górecki.

Gryfa.

Min. Kwiatkowski w Poznaniu.

Poznań, 24. 7. (Pat.) Dziś rano o godz. 7.33 przybył tu p. min. handlu i przem. Kwiatkowski, witany na dworcu przez p. wojewodę Borkowskiego. P. minister wygłosił dziś o godz. 18-tej w auli uniwersytetu poznańskiego odczyt na temat „Współczesne zagadnienia ekonomiczne na tle zagadnień politycznych“.

Obrady Kongresu III Międzynarodówki nad sprawą polskiej partii Komunistycznej.

Moskwa, 24. 7. (Pat.) Wczoraj prezydium Kongresu III Międzynarodówki zwołało nadzwyczajne posiedzenie, na którym rozpatrywane były sprawy polskiej partii Komunistycznej wschodniej Rusi, tj. tych terenów Białej Rusi, które wchodziły w skład terenu państwa polskiego. Szczegóły obrad trzymane są w tajemnicy.

Samolot zdruzgotany — lotnicy ciężko ranni.

Nowogródek, 24. 7. (Pat.) Wczoraj wieczorem, między wsią Kupry a majątkiem Jałozyn, pow. Lidzkiego, spadł samolot, należący do 5 p. lotniczego. Aparat został zdruzgotany. Pilot plut. Oriki i obserwator por. Nowicki zostali ciężko ranni. Przyczyną katastrofy był defekt motoru.

Rotterdam, 24. 7. (Pat.) Wydarzyła się tu katastrofa samolotowa, przyczem jedna z osób została zbita, a trzy ranne.

Polska drużyna w turnieju szachowym.

Haga, 24. 7. (Pat.) Wczoraj rozpoczął się drużynowy turniej szachowy w ramach 9-tej Olimpiady. Drużyna polska, która poraz pierwszy brała udział w tym turnieju, wystąpi w składzie następującym: Fruktan z Warszawy, Markarczyk z Warszawy, Regodziński z Łodzi, Chwajnik z Krakowa, jako zapasowy Blat z Warszawy.

W pierwszym dniu drużyna polska grała z belgijską. Trzy partje zakończyły się na remi.

Lekarz obłąkanych.

98

(Ciąg dalszy.)

— Do willi Baltus! — rzekł, zbierając ludzi swoich. — Dałby Bóg, żebyśmy na czas przybyli.

Wiemy, że dzięki Foxowi, chartowi Fryderyka Baltus, nie spóźnili się wcale.

Dodajmy jednocześnie, że poczciwe psisko, otrzymawszy rany niezbyt dotkliwie, żyło jeszcze.

— Dzielne stworzenie!... — wykrzyknął Klaudjusz — będę się zajmował tobą!... będę cię leczył i wyleczę!...

Dotrzymał danego słowa...

Nie mamy potrzeby zapewniać, że ucieczka, tak dowiecznie obmyślana, wykonana z taką odwagą, wśród okoliczności tak dziwnych a zakończona tak dramatycznie, narobiła niemałego hałasu w Melun i okolicy.

Dzienniki paryskie opisywały najdrobniejsze szczegóły. Zapomniany już od kilku dni Fabrycjusz stał się znowu jakąś postacią legendową, jakimś bohaterem zbrodni, ponurą gwiazdą pierwszego rzędu.

Nagle przypadek wymagał nowego, aiby dodatkowego śledztwa. Ucieczka i usiłowanie zabójstwa stanowiły no-

Zycziwe przyjęcie gen. Góreckiego w Gdańsku**mocno zaniepokoiło nacjonal. niemieckich.**

Gdańsk, 24. 7. (Pat.) Na cześć przebywającego prezesa B. G. K., p. gen. Góreckiego, wydał dziś senat wolnego miasta przyjęcie, w którym m. in. wzięli udział: wiceprezydent senatu gdańskiego Goebel, senator dr. Strung, Fuchs, Jewelowski i Kamnitzer, Wysoki kom. L. N. van Homel, kom. gen. Rzplitej Polski min. Strasburger, prezydent Rady Portowej dr. Noc, oraz przedstawiciele kupiectwa gdańskiego i polskiego.

Podczas obiadu przemawiał senator Goebel, wygłaszając dłuższe przemówienie, na które odpowiedział p. gen. Górecki. Oba przemówienia transmitowane były z sali ratuszowej przez radjostację gdańską.

Zycziwe i przychylne przyjęcie wystąpienia generała Góreckiego w Gdańsku przez prasę gdańską wszystkich odcieni i przez szerokie koła ludności w mieście zaniepokoiło tu, nacjonalistów niemieckich, którym polityka porozumienia, prowadzona przez Rząd polski w stosunku do Gdańska — jest bardzo nie na rękę, albowiem psuje ich plany, mające na celu niedopuszczenie w stosunkach polsko-gdańskich spokojnej atmosfery.

Powrót p. Prezydenta Rzeczplitej z Gdyni do Poznania.

Poznań, 24. 7. (Pat.) Dziś około godz. 5 po poł. powrócił tu po trzechdniowym pobycie w Gdyni P. Prezydent Rzplitej. O godz. 6 wieczorem P. Prezydent obecny był na odczycie p. min. Kwiatkowskie-

go. O godz. 9 wiecz. P. Prezydent zaszczylił swoją obecnością zebranie towarzyskie, urządzone przez Izbę przemysłowo-handlową w Poznaniu.

Sprzecznna wiadomość z Kingsbay.

Oslo, 24. 7. Dotychczas niema potwierdzenia z Kingsbay o śmierci uczestnika wyprawy „Italii“, Mariano. Poselstwo włoskie w Oslo uważa wiadomość za nieprawdziwą, i oświadcza, że w niedzielę wieczorem odebrało z „Citta di Milano“ depezę, w której nie było wzmianki o tem. Według innej pogłoski, Zappi dostał obłędu.

Z Neus Olesund donoszą, że sprawo-

zanie Zappiego, złożone na pokładzie łamacza lodów „Krassin“, zawierało wiele sprzeczności. Jednakże stan umysłowy Zappiego wnet po ocaleniu go, wydawał się zupełnie normalny. Prof. Behounek miał oświadczyć, że Malmgreen opuścił obóz gen. Nobile nie z własnej woli, ale uproszony o to, ponieważ włosi, którzy opuszczali obóz, potrzebowali przewodnika. Kraży

we ciężkie przestępstwo. Nędznik sporkorniał bardzo. Z jego żelaznej energii, z jego potężnej siły woli nie pozostało nic teraz. Owładnęła nim zupełna apatia. Nie miał już żadnej nadziei. Potrzeba było umierać, dobrze teraz wiedział o tem, a bał się śmierci szaleni...

Nowe oskarżenie przeciwko niemu wytoczono, i sprawa miała być sądową niezadługo. Nareszcie nadszedł dzień fatalny. Pod efektownym tytułem: „Dramat w Melun“, dzienniki zapowiadały otwarcie posiedzenia.

Na dwa dni przedtem, małe miasteczko przybrało fizjognomję wielce ożywioną i ruchliwą.

Pani Loril, dawna nasza znajoma, nie wiedziała, jak sobie dać radę, hotel pod „Wielkiem Jeleniem“ musiał odmówić gościnności tłumom podróżnych.

Mnóstwo pięknych kobiet, należących do wszystkich warstw społeczeństwa, przybyło z Paryża.

Panna Adela de Civrac, właściwie Grelache, przyjechała w towarzystwie barona Pascala de Landily.

Ciekawość członków izby sądowej nie ustępowała ciekawości publicznej. Wiedziano naprzód, a przynajmniej domyślano się z góry, że nastąpi tra-

fny pojedynek słowny pomiędzy ministrem sprawiedliwości a sławnym adwokatem, mającym się domagać rehabilitacji niewinnego, skazanego za zbrodnię, której nie popełnił, za zbrodnię, która stała się przyczyną nowej sprawy i miała spowodować nowy wyrok śmierci. Nie mamy potrzeby wspominać, że sala sądowa była przepelniona. Nie będziemy się silić na opis, jak się przedstawiała. Opisy tego rodzaju, tyle razy powtarzane, wszystkie są zawsze do siebie podobne.

Ogólny szmer, a potem ogólne milczenie zaległo salę w chwili, gdy zandarmi wprowadzili oskarżonego. Usiadł on a raczej upadł na ławkę winowajców. Postarzał się o jakie dziesięć lat przez te kilka tygodni. Wśród gęstych, dziwnie zaniedbanych włosów, widać było znaczną ilość srebrnych nitczek. Policzki miał zapanięte i wybladłe, czerwona obwódka okalała powieki, żywe niegdyś źrenice, zdawały się jakby szklane, głowa, którą zwykł nosić bardzo wysoko zwiśla na piersi. Dosić było spojrzeć na nędznika, aby się przekonać, jak strasznie był przygnębionym. Czy ocknie się w danej chwili pod jakim niespodzianem wrażeniem?... Zdawało się to nieprawdopodobnem, ale wszystko jest możebnem. Taki, iak był obecnie.

pogłoska, że na życzenie rządu włoskiego, Nobile i jego towarzysze mają odbyć podróż przez Szwecję w wagonie zaplombowanym. Pociąg, wiozący ich, niema jechać główną linią kolejową, ale bocznkami.

Włosi proszą Rosję o poszukiwanie szczątków „Italii“.

Moskwa, 24. 7. (Pat.) Rząd włoski zwrócił się do Komitetu pomocy ekspedycji gen. Nobile z prośbą, aby „Krassin“ rozpoczął poszukiwania szczątków „Italii“.

Szwedzi zaniechali poszukiwania Amundsen.

Wiedeń, 24. 7. (Pat.) Wedle doniesień dzienników ze Sztokholmu, rząd szwedzki zdecydował się stanowczo na odwołanie wszystkich uczestników ekspedycji polarnej ze Szpicbergu. Zwrot ten należy przypisać temu, że rzeczoznawcy uważają za rzecz wykluczoną, aby Amundsen wraz ze swymi towarzyszami był jeszcze przy życiu.

Wedle doniesień norweskiego ministerstwa obrony krajowej, okręty wojenne Francji i Norwegji będą w dalszym ciągu kontynuować poszukiwania zaginionych.

Odnalezienie zwłok duńskiego lotnika Warwick Londona.

Londyn, 24. 7. Wczoraj odnaleziono zwłoki lotnika duńskiego Warwick Londona, który brał udział w locie okrężnym o puchar królewski i zaginał w pierwszym dniu lotu.

Ciało lotnika znaleziono w górzyściej miejscowości pomiędzy Peebles i Selkirk. Aeroplan, został zupełnie strzaskany.

Oburzenie czerwonych Katów na amnestję w Polsce

z powodu prawa łaski dla Kowerdy

Urzędowe sowieckie pismo „Izwestija“ zamieściło z powodu zastosowania amnestji w stosunku do Borysa Kowerdy karykaturę. Rysunek wyobraża „amnestję“ w polskim stroju narodowym, wyprowadzającą Kowerdę z więzienia, na którym widnieje napis: „Dożywotnie więzienie“.

Nad karykaturą napisy: „Patrzcie, jest to przykład dla was“ (naśladowców Kowerdy), u dołu zaś podpis: „Pupilek polskiej sprawiedliwości“.

wzbudzał prawdziwą odrazę. Nikt nie czuł dlań żadnej litości. Skoro formalności prawne zostały dopełnione, sekretarz sądu przeczytał akt oskarżenia. Był to dokument tem bardziej przejmujący, że napisany bez żadnych upiększeń, wyliczał poprostu jedną za drugą zbrodni mordercy: zabójstwo, zniszczenie testamentu, trucie ucieczkę i usiłowane morderstwo. Dwóch godzin potrzeba było na przeczytanie zarzutów, bardzo obszernych, pomimo całej treściwości opisu.

Prokurator z najlepszą wiarą, z najlepszym przekonaniem usiłował dowodzić współnictwa Leclere'a z Piotrum. osadzonym i straconym za tę samą zbrodnię i przez ten sam trybunał.

Pan L., sławny adwokat, wezwany przez Paulę Baltus, w celu domagania się rehabilitacji Piotra, słuchał z głęboką uwagą, ale zarazem z najzupełniejszą obojętnością aktu oskarżenia.

Gdy ukończono to czytanie, rozpoczęło się badanie. Wszystkie słabostki Fabrycjusza Leclere od najmłodszej jego młodości, na jaw wydobyto.

Prokuratorowi bardzo chodziło o wykazanie, że Leclere przez rozrzutność, przez życie rozwiązłe w całym znaczeniu tego wyrazu, przez próżniactwo nareszcie, doszedł do nieuniknionej w takim razie zbrodni.

Tupet niemiecki.

Przez naszą tolerancję i ciągłą ustępliwość przyzwyczailiśmy Niemców do mniemania, że Polska nietylko powinna być zadowolona ze swej egzystencji, którą jak śmiało utrzymywać, otrzymała z ofiarności czy nawet łaski Niemiec, lecz nawet można Polskę okrajać terytorjalnie, niszczyć gospodarczo, zagrażać politycznie, podkopywać finansowo i grozić. Wzajemnie zaś nie wolno się Polsce upominać o swe krzywdy, a nawet nie wolno jest jej się bronić, a już broń Boże, nie wolno Polsce interesować się różnemi ją obchodzącymi zagadnieniami politycznemi, jak kwestją opróżnienia Nadrenji, pomyśleć o swych rodakach na Śląsku i w Prusach Wschodnich, a nawet za zbrodnię poczytują Polsce, że ten lub ów publicysta czy polityk robi aluzję do kolonji zamorskich, jakie w spadku po Niemcach należałyby się Polsce.

Od tego mniemania należy Niemcy odzwyczaić, a można to będzie uczynić, jeżeli zajmiemy zdecydowane, stanowcze i nieustępliwe stanowisko wobec nich i w całej naszej polityce nas obchodzącej. Każde bowiem ustępstwo z naszej strony, poczytują Niemcy nie za chęć zgody i pokoju, lecz za słabość i niepewność pozycji polskiej.

Dużą i decydującą rolę powinno tu odgrywać same społeczeństwo polskie i jego nastrój, z którym się powinien i będzie musiał liczyć każdy rząd, — a silna wola i zdecydowane stanowisko społeczeństwa, będą też wskazówką i oparciem rządu.

Wolno różnym Breitscheidom, krzykliwym politykom i Vereinom niemieckim domagać się części Polski i zabrania tak zwanego po niemiecku „korytarza”, czyli ziemi rdzennie polskiej, dla dogodzenia fantazji „Gross-Deutschlandu”, a nie wolno Polsce bronić swego stanu posiadania i zapowiedzieć Niemcom, że im od tego „wara”, bo ani jednej piędzi ziemi naród polski z swej własności nie ustąpi.

Raczej należy poświęcić Prusy Wschodnie z mieszaną ludnością polsko-niemiecką, aby raz na zawsze usunąć kwestję korytarza z polityki i przyłączyć je z Gdańskiem, Elblągiem i Warmią do Polski, a jeżeli oderwać tak zwany korytarz polski i 30-miljonowy naród polski gospodarczo i politycznie zgnębić i zabić.

Przykładem niech nam będą włosi podczas wojny światowej, gdzie mimo sojuszu, jaki rząd włoski zrobił z Niemcami i Austrią, naród włoski widząc zgubne skutki sojuszu z zaborcami, oparł się sojusznikowi i zmusił własny rząd do zerwania go i wypowiedzenia wojny zaborcem.

Spoleczeństwo polskie w stosunku do lisiej polityki niemieckiej jest należycie uświadomione i potrafi pokazać swą siłę, z którą grać nie można, a o tem niech nasi sąsiedzi wiedzą. — j. k. —

Nie popieraj polskim groszem obcych

Po Niemcach mamy prawo do spadku

W roku 1931 nastąpi rewizja mandatów nad dawnymi niemieckimi kolonjami.

Bardzo ciekawą sprawę na łamach „Pisma Kolonialnego” porusza ostatnio dr. Jan Rozwadowski. Twierdzi on, że Polska ma właściwie prawo do części niemieckich kolonji zamorskich i, że powinna zająć się rewindykacją należności. Nie wdając się narazie, w ocenę sprawy, podajemy dla spopularyzowania argumenty autora:

Polityka emigracyjna polska już nie kieruje się dzisiaj jedynie tylko koniecznością wyruszenia poza granice kraju, wszystko jedno jak dokąd, z nadmiaru rąk roboczych, gromadzącego się na rynku krajowym. Polityka pragnie nietylko skierować polskiego emigranta na właściwy teren, ale stara się również wykorzystać rezultaty jego wysiłku gospodarczego w ten sposób, aby żadna częśćka tego wysiłku nie przepadła na marne tak dla emigranta, jak i dla państwa polskiego. Jeżeli chodzi o tereny emigracyjne w państwach obcych, miałyby się tu głównie na uwadze planowe osadnictwo polskie, celowo pomyślaną koncentrację oszczędności emigrantów oraz skreślenie właściwego programu polityki reemigracyjnej. Pomimo, że napięcie ruchu emigracyjnego w Polsce jest stałe bardzo silne — nie możemy już dzisiaj niestety uysieć o masowej emigracji do Ameryki, bądź do państw zachodnio-europejskich z powodu stosowania przez te kraje daleko idą-

cych ograniczeń imigracyjnych, uniemożliwiających dostęp robotnikom cudzoziemskim na ich terytorjum. Z powyższych względów przed kilku miesiącami zjawila się konieczność zbadania przez specjalnie wysłaną w tym celu polską ekspedycję terytorjum Peru, jako ewentualnego terenu dla emigracji polskiej. Gdyby nawet udało się skierować wychodźstwo polskie do Peru, czy przez to kwestja ekspansji robotnika i chłopca polskiego i właściwe wykorzystanie wysiłku jego mięśni poza granicami kraju byłoby rozwiązane? Oczywiście, że nie. Pomijając już fakt, że trudności przedostawania się emigranta do Peru są wielkie, trzeba wziąć jeszcze pod uwagę i to, że Peru jest republika, w której tendencje nacjonalistyczne są znaczne, jak wogóle we wszystkich republikach łacińskiej Ameryki i, że potrafi ono zapisać całkowicie na swój rachunek rezultaty pracy cudzoziemskich wychodźców.

Sprawa zainteresowań naszych w b. koloniach niemieckich, pozostających pod mandatem państw europejskich nie była jeszcze dotąd postawiona w Polsce oficjalnie. Narazie sprawa ta jest żywo dyskutowana na terenie zainteresowanych organizacji społecznych przez działaczy politycznych i emigracyjnych.

A zainteresowania nasze w tym względzie mogą być bardzo szeroko-

kie, jeżeli chodzi o interesy polskiej polityki emigracyjnej. Wśród b. kolonji niemieckich w Afryce znajdują się terytoria w zupełności nadające się nietylko pod uprawę plantacyjną, ale również i pod masowe osadnictwo rolne. Na pierwszym planie należy tu postawić Kamerun, z którego eksploatacji przedwojenna Rzesza ciągnęła niemałe korzyści. Nie chodziliby nam bynajmniej o polityczne opanowanie Kamerunu, czy innego terenu kolonialnego. Chodziliby raczej o zbadanie zadania zagadnienia wprowadzenia na jeden z takich terenów polskich interesów gospodarczych oraz o przestudjowanie możliwości ewentualnego skierowania na taki teren polskiego osadnictwa. Nie ulega przecież chyba wątpliwości, że tendencje polskie w tym względzie natrafiły by na grunt podatny we Francji.

W związku z tem należy się uprzednio zastanowić nad wytworzeniem pewnego rodzaju kondominjum gospodarczego między Polską a Francją na obranym, po dokonaniu gruntownych studjów, terenie. Kwestja kondominjum gospodarczego nie powinna wywodzić ze strony Francji sprzeciwu choćby dlatego, że francuska polityka kolonialna zna już precedens współdziałania ekonomicznego z Anglią na Nowych Hebrydach. Nie należy chyba tłumaczyć, że korzyści z takiego współdziałania ekonomicznego byłyby obustronne. Polska zdobyłaby teren dla swej ekspansji zamorskiej nietylko osadniczej, ale i gospodarczej. Polska polityka emigracyjna, która dotychczas obejmowała tylko emigrację zarobkową i osadniczą, włączyłaby do swego programu moment ekspansji gospodarczej — moment niezbędny, jeżeli chodzi o całkowite i właściwe wykorzystanie dla kraju wartości wytwarzanych przez wychodźstwo, jeżeli wreszcie chodzi o to, aby emigracja zamiast być tylko fundamentem pod budowę obcej potęgi gospodarczej, sama wyciągała wszystkie korzyści, płynące z wysiłku jej myśli i pracy. Koncesja kondominjum gospodarczego daje Francji materiał ludzki, niezbędny dla rozwoju ekonomicznego jej terenów kolonialnych. Wiadomo przecież, że Francji brak jest właśnie materiału ludzkiego. Poza tem Francja, dopuszczając Polskę do współdziałania ekonomicznego w swoich koloniach, uzyskanych na mocy Traktatu Wersalskiego, zdobyłaby silny atut w stosunku do Niemiec. Nie jest tajemnicą, że Niemcy prą całą siłą do odzyskania swych przedwojennych posiadłości kolonialnych. W roku 1931 ma nastąpić rewizja mandatów. Niemcy zrobią wówczas wszystko, aby utracone kolonie odzyskać. Jakie będzie wówczas stanowisko Angli i Włoch, trudno przewidzieć. W razie nieprzychylniej dla Francji konjunktury, Francja będzie miała w ręku ten atut, że przecież Polska właściwie ma prawo do części niemieckich przedwojennych posiadłości z tytułu udziału ziem polskich b. zaboru pruskiego w wysiłkach narodu niemieckiego, użytych w końcu ubiegłego stulecia na zdobycie kolonji.

Wydaje się nam, że poruszone zagadnienie warte jest dyskusji.

Prowokacyjne forytowanie języka niemieckiego w Polsce.

Niemieckie etykiety i prospekty na Kosmetykach, wyrabianych w Kraju.

Kilka zagranicznych fabryk wyrobów kosmetycznych, które dzięki tolerancji władz państwowych otrzymały pozwolenie na otwarcie oddziałów fabrycznych w Polsce — kpi sobie z obowiązujących przepisów, zaopatrując prowokacyjnie swe wyroby wysyłane na polski Górny Śląsk w napisy — niemieckie!

Początkowo można było sądzić, że etykiety, opakowania i towary otrzymują te fabryki ze swych central zagranicznych i tylko dlatego nie posiadają one tekstu w języku polskim. Sprawa przedsta-

wia się jednak zupełnie inaczej.

Fabryki posiadają swe oddziały fabryczne w Polsce i u nas wytwarzają swe wyroby. Co więcej we wszystkich innych częściach kraju wyroby te ukazują się z etykietami i prospektami polskimi, jedynie na Górny Śląsk wysyła się kosmetyki z napisami tylko w języku niemieckim.

Prowokacyjne forytowanie języka niemieckiego w Polsce przez fabryki, dorabiające się grosza na polskich obywatelach, jest godne jaknajsurowszego potępienia.

Zuchwałę świętokradztwo w Pruszkowie.

W Pruszkowie dokonano świętokradzkiego włamania do kościoła pod wezwaniem św. Kazimierza.

Kradzież zauważono wczoraj rano około godz. 4. Gdy kościelny, p. Michał Koszko, otworzył drzwi kościoła, uwagę jego zwrócił panujący na ołtarzu nieporządek. Obrusy były pozdejmowane, tabernakulum otwarte. Szczałki złotego kielicha leżały na ziemi.

Skarbonka przy ołtarzu pod wezwaniem św. Antoniego była rozbita. Również wota z ołtarzy były pozdzierane.

O świętokradczym włamaniu

zawiadomiono natychmiast miejscowego proboszcza, ks. Edwarda Tyszkę.

Sledztwo ustaliło, że złoźniów było dwu; ślady wskazują na to, że byli to młodzi chłopcy. Jeden z nich dostał się do świątyni przez okno, znajdujące się na parterze przy głównych drzwiach wejściowych, po lewej stronie, drugi pozostał cały czas na czatach przed kościołem.

W trzy godziny później zatrzymano dwu wyrostków, mocno podejrzanym o dokonanie świętokradztwa.

Zycie gospodarcze

Początki ekspansji Polski na morzu.

Podstawą rozwoju gospodarczego, a co zatem idzie i politycznego, są nie od dzisiaj stosunki wymienne, czyli handel z obcymi państwami.

Tolerując z konieczności import, a dążąc ustawicznie do wzmoczenia eksportu, każde państwo pragnie usilnie ogromne zyski, płynące z pośrednictwa handlowego zatrzymać u siebie, gdyż tem samym zwiększa się dobrobyt państwa i jego mieszkańców.

Jeżeli chodzi o Polskę, to w tym kierunku weszliśmy nareszcie na drogę zdrowej polityki ekonomicznej i zrozumieliśmy, iż każde państwo dbać musi nie tylko o to, aby swój handel wewnętrzny prowadzić na własnych drogach, jakimi są koleje, ale wszelkimi siłami dążyć musi i do tego, aby także handel zewnętrzny szedł przez własne linje okrętowe morskie.

W ciągu ostatnich dwóch lat wzmógł się znacznie wywóz towarów przez porty polskie i tak samo pod względem importu jesteśmy dzisiaj znacznie mniej niż dawniej, zależni od portów niemieckich. Zanotować trzeba bowiem wiele pocieszający objaw, że nasi importerzy, coraz mniej korzystają z kosztownego pośrednictwa niemieckiego, a coraz częściej kupują towar zamorski wprost u źródła i odbierają go w Gdańsku lub Gdyni.

Prawdziwy postęp zaznaczył się zwłaszcza w roku ubiegłym, odkąd statki „Żegluga Polskiej“ docierają do Morza Śródziemnego i dzięki czemu kupiec polski może odebrać ładunek w porcie obcym po cenie tańszej od ceny gdańskiej, a

w szczególności już hamburskiej.

Dalsza poprawa w naszym handlu morskim nastąpi jeszcze w tym roku we wrześniu. Z początkiem tego miesiąca wyjedzie z Gdyni do Rio de Janeiro i Buenos Aires wielki parowiec oceaniczny „Krakus“. W październiku zaś br. pojedzie w jego ślady drugi okręt tego samego typu „Światowid“ i te dwa statki będą odtąd krążyć regularnie między Gdynią a portami Brazylii i Argentyny. Polska sprowadzać może odtąd regularnie i znacznie taniej kawę, kakao, kawy, bawełnę i inne towary brazylijskie. Stanowić to będzie poważną pozycję w naszym imporcie, gdyż artykuły te dochodziły do Polski za pośrednictwem niemieckim, lub nawet czeskim.

Wkrótce już i węgiel polski pojedzie w świat przez Gdańsk i Gdynię i tą drogą konkuruwać będzie zwycięsko z węglem niemieckim i angielskim. Zajmą się tem okręty polskie, robiąc poważną konkurencję obcej żegludze.

Tak więc milionowe zyski przestaną niedługo wędrować do cudzych kieszeni, tylko wpłyną korzystnie na nasz budżet, a handel nasz zagraniczny przestanie być uzależniony od cudzoziemców, którzy rujnowali nas dotąd swoimi frachtami, a w razie wypadku mogli sparaliżować częściowo nasz handel zamorski.

Jak widzimy więc, państwo nasze wkroczyło już na nowy szlak, wiedący do potęgi i dobrobytu. A na tej drodze wysiłki rządu winien poprzeć solidarnie cały naród polski.

szym dniu wymagalności zapłaty po powrocie funkcjonariusza z obchodu służbowego albo z drugim dniem przed wyjściem tego funkcjonariusza na obchód służbowy, nie placąc za to żadnych należności.

c) W drugim dniu wymagalności zapłaty winien funkcjonariusz pocztowy przedstawić dłużnikowi ten weksel ponownie do zapłaty, a w razie nieuzyskania sumy dłużnej oświadczyć dłużnikowi, że weksel protestuje. Akt ten nazywa się dokonaniem protestu. Protest w drugim wzgl. trzecim dniu wymagalności zapłaty dokonywa się także i wówczas, gdy dłużnika nie zastano, albo gdy nie można odszukać jego lokalu przemysłowego lub mieszkaniowego. W wypadkach powyższych funkcjonariusz pocztowy notuje na czystej stronie dowodu odbioru dzień i lokal, w którym dokonał protestu oraz krótki przebieg czynności protestowej i pod tem podpisuje się.

d) Dłużnik, który po dokonaniu protestu płaci sumę dłużną z weksłu w urzędzie pocztowym w drugim lub trzecim dniu wymagalności zapłaty przed sporządzeniem protestu, — obo-

wiązany jest uiszczyć należność w wysokości połowy opłaty za sporządzenie protestu (§ 32 ust. 1 przep. wykon.).

2. Jeżeli list zleceńiowy, zawierający weksel przeznaczony do protestu, nadejdzie do urzędu pocztowego dopiero w drugim lub trzecim dniu wymagalności zapłaty, to funkcjonariusz pocztowy postępuje według ust. 1 p. a), a w razie nieuzyskania zapłaty dokonywa protestu — według ust. 1 p. c). — W tym ostatnim wypadku postanowienia ustępu 1. p. d) wzgl. § 32 ust. 1 przep. wykon. stosować należy do dłużnika, placącego sumę dłużną z weksłu w urzędzie pocztowym przed sporządzeniem protestu, postanowienia zaś § 31 ust. 2 przep. wykon. do dłużnika, placącego ją po sporządzeniu protestu weksłu.

3. Niezapłacenie weksłu oraz przebieg czynności protestowej stwierdza urząd pocztowy przez sporządzenie aktu publicznego, tj. protestu z powodu niezapłacenia.

Protest z powodu niezapłacenia sporządzać należy zawsze w trzecim dniu wymagalności zapłaty po godz. 12-ej w południe.

Ulgi odnośnie zaliczek kwartalnych przy podatku obrotowym.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zwraca uwagę firmom nieprowadzącym ksiąg handlowych na następujący okólnik Min. Skarbu z dnia 4 lipca br. L. 8216/1.

Zdarzają się sporadyczne wypadki, że dzięki wyjątkowo niekorzystnej koniunkturze, bieżące kwoty obrotów niektórych przedsiębiorstw w porównaniu z obrotami, osiągniętymi w r. ub., ulegają znacznemu obniżeniu.

W takich warunkach, gdy płatnik nie prowadzi prawidłowych ksiąg handlowych, opłacanie zaliczek kwartalnych w wysokości, określonej w ustępie drugim art. 56 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, — może niekiedy okazać ujemny wpływ na egzystencję gospodarczą przedsiębiorstwa, a nadto uiszczenie zaliczek w kwotach, określonych na podstawie wymiaru podatku od obrotu za rok ubiegły, pociąga za sobą w ostatecznym

wyniku nadpłatę podatku.

W celu ulżenia zasługującym na to płatnikom, Ministerstwo Skarbu upoważniło naczelników urzędów skarbowych do ograniczenia bieżących zaliczek kwartalnych do kwot, odpowiadających istotnie osiągniętym obrotom.

Ograniczenie kwot przypadających zaliczek kwartalnych nastąpić może tylko na indywidualne podania płatników, wniesione przed terminem płatności każdej zaliczki kwartalnej i nie inaczej, jak po uprzednim stwierdzeniu, że faktycznie bieżące obroty przedsiębiorstwa znacznie się zmniejszyły.

Ponieważ zaliczka kwartalna za II kwartał br. winna być zapłacona do dnia 15 sierpnia 1928 r., przeto Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zwraca uwagę, że podanie o obniżenie zaliczki winny być niezwłocznie wnoszone do urzędów skarbowych.

Protestowanie weksli przez urzędy i agencje pocztowe.

Obowiązujące przepisy.

W nr. 46 Dziennika Ustaw ogłoszone jest rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie protestowania weksli przez pocztę o treści następującej:

§ 1. Wprowadza się protestowanie weksli przez urzędy i agencje pocztowe. Urzędy te będą sporządzały protesty weksli z powodu niezapłacenia.

§ 2. Urzędy i agencje pocztowe nie będą sporządzały protestów weksli z powodu niezapłacenia, jeżeli:

a) protest miałby być sporządzony z powodu niezapłacenia sumy przewyższającej 1000 zł;

b) weksel jest wystawiony w języku innym, aniżeli państwowym; na obszarach wymienionych w art. 2 ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. o języku państwowym i języku urzędowania rządowych i samorządowych władz administracyjnych (Dz. U. R. P. nr. 73, poz. 724) dopuszczalne jest sporządzenie protestów na podstawie weksli wystawionych w językach tamże podanych, a na obszarze województw: poznańskiego, pomorskiego i śląskiego, na podstawie weksli wystawionych w języku niemieckim;

c) weksel jest wystawiony zagranicą lub na walutę zagraniczną;

d) weksel jest zaopatrzony adresem w potrzebie lub przyjęciem w potrzebie;

e) weksel ma być zaprotestowany przy przedłożeniu kilku egzemplarzy tego samego weksłu albo przy przedłożeniu oryginału i kopji weksłu

Prócz tego Minister Poczty i Telegrafów ustalił w rozporządzeniu sze-

gółowe przepisy o przesyłaniu weksli przeznaczonych do protestu w listach zleceńiowych, oraz o protestowaniu weksli przez urzędy i agencje pocztowe. Rozporządzenie to brzmi jak następuje:

1. a) Jeżeli list zleceńiowy, zawierający weksel przeznaczony do protestu nadejdzie do urzędu pocztowego przed pierwszym dniem lub w pierwszym dniu wymagalności zapłaty (§ 16 ust. 2 przepisów wykonawczych o zleceniach), to funkcjonariusz pocztowy przedstawia dłużnikowi weksel do zapłaty w pierwszym dniu wymagalności zapłaty. W razie zapłaty weksłu funkcjonariusz pocztowy wydaje dłużnikowi weksel za pokwitowaniem na dowódzie odbioru. Gdy nadawca nie pokwitował na wekslu odbioru kwoty, a dłużnik życzy sobie takiego pokwitowania, winien funkcjonariusz pocztowy po ściągnięciu kwoty zlecenia pokwitować odbiór na wekslu słowami:

„Kwotę.... zł.... gr. otrzymano dnia..... 192... i podpisać się“.

b) Dłużnikowi, który z jakiegokolwiek przyczyny nie zapłaci weksłu przedstawionego mu według punktu a), winien funkcjonariusz pocztowy oznajmić, że weksel będzie przedstawiony ponownie do zapłaty w następnym dniu powszednim, tj. w drugim dniu wymagalności spłaty.

Dłużnik, który nie zapłacił kwoty wekslowej do rąk funkcjonariusza pocztowego, przedstawiającego mu weksel do zapłaty, może wykupić weksel w urzędzie pocztowym, albo w pierw-

Przywóz i wywóz drożdży.

Przepisy wykonawcze do nowego prawa o monopolu spirytusowym zawierają następujące ważniejsze postanowienia w przedmiocie handlu drożdżami:

Drożdże mogą sprowadzać z zagranicy tylko osoby, opłacające świadectwo przemysłowe I kat. dla przedsiębiorstw handlowych.

Wywóz drożdży prasowanych poza obszar celny lub do w. m. Gdańska może nastąpić albo w stanie sformowanym (bez banderoli) lub niesformowanym w naczyniach lub skrzyniach,

nadających się do nałożenia zabezpieczeń urzędowych.

Na wywóz drożdży prasowanych poza obszar celny lub do w. m. Gdańska z uwolnieniem lub za zwrotem podatku spożywczego, potrzebne jest pozwolenie właściwej władzy skarbowej II instancji. Pozwolenia nie mogą otrzymać osoby, którym nie wolno trzudnić się i przywozem drożdży z zagranicy (przemycnie, karani sądow. nie za defraudację podatkową, upadli i t. d.).

do Izby Skarbowych, ponownie prolonowane do końca grudnia br. Prolongaty udzielane mają być przez Izbę w porozumieniu z odnośnym wojewodą. W celu uniknięcia przerwy w prowadzeniu przedsiębiorstw spirytusowódzanych Ministerstwo zaleca Izdom Skarbowym wydanie bezzwłocznie odpowiednich zarządzeń.

Otwarcie giełdy drzewnej w stolicy.

Prace przygotowawcze do otwarcia giełdy drzewnej w Warszawie prowadzone przez Radę Naczelną Związków Drzewnych w Polsce, zostały już zakończone. Uzgodniony na konferencji międzyministerjalnej przy udziale dyrektorów giełd zbożowo-towarowych tekst projektu statutu giełdy oczekuje podpisu ministra Przemysłu i Handlu. Samo otwarcie giełdy odbędzie się, jak nas informują, dopiero we wrześniu, ścisły termin otwarcia ustalił komitet giełdowy. Statut giełdy po zatwierdzeniu podamy do ogólnej wiadomości.



Zelio

PASTA TĘPI ZIARNA TĘPIA

SZCZURY MYSZY

Łatwe i wygodne stosowanie!
Bezwzględnie pewny skutek!

W sprzedaży:
flaski blaszane pudełka tekturowe
po 30 gramów po 25, 50, 100, 250gr. 1kg.

Wzrostkiem oznaczony. Białe. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Koncesje spirytusowo-wódczane

Koncesje spirytusowo-wódczane zakwestjonowane z powodu przekroczeń ustawy antyalkoholowej i cofnięte w związku z wykonywaniem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rewizji koncesji zostały już zarządzeniem Ministerstwa Skarbu, wydanem

Koszta egzekucyjne.

„Krakowski Przegląd Kupiecki“ zamieścił w jednym z numerów artykuł, który powtarzamy bez skrótów, ze względu na aktualność omawianej sprawy. — Jakkolwiek nie zgadzamy się w zupełności z jego treścią, to jednak przyznajemy w zupełności, że pobierane od podatników koszty egzekucyjne są bezsprzecznie za wysokie. Zwłaszcza, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że koszty te zazwyczaj ponoszą ci, którzy samych podatków nie są w stanie uregulować. Uważamy, że kwestja ta powinna być w najbliższym czasie, ewent. przy reformie podatkowej, przedmiotem rozważań, gdyż koszty egzekucyjne w tej wysokości bezwzględnie należą do najbardziej niesprawiedliwych, jakie obciążają podatników. Red.

W myśl wyraźnych przepisów, zawartych w Dz. U. Min. Skarbu nr. 15 z roku 1926, poz. 168, „Instrukcja o przymusowym ściąganiu państwowych podatków“, jak również w okólniku Izby Skarbowej nr. 56 eg. z lipca 1926, L. 15392/26/IL, obowiązane są władze egzekucyjne przed wdrożeniem kroków egzekucyjnych upomnieć płatników do zapłaty zaległości pod rygorem przymusowego ściągnięcia tychże.

Znaczy to i dotychczas bywało, a przez niektórych funkcjonariuszy nadal praktykowanym bywa, że przed wykonaniem egzekucji, tj. spisaniem i zajęciem określonych towarów, stanowiących własność restanta, — upomnieć winna władza egzekucyjna za pomocą specjalnych druków (t. zw. „wezwanie egzekucyjne“) do uiszczenia zaległości w ciągu dni 3-eh (lub 14-tu) pod zagrożeniem dalszych środków egzekucyjnych.

A zatem jeszcze raz i dobitnie stwierdzamy, że

1) przepisy ustawowe nakazują ten pierwszy stopień egzekucji, tj. upomnienie, pociągające za sobą li tylko 50 gr., do 1/4 proc. sumy zaległej tytułem należności za druk;

2) upomnienia te dotychczas bywały stosowane;

3) upomnienia te w wielu wypadkach, zależnie od dobrej woli, liberalności, poczucia obowiązku trzymania się litery ustawy itp. przez niektórych urzędników egzekucyjnych nadal stosowane bywają.

Zdarza się jednak, i to tak często, że zmuszeni jesteśmy, na skutek bardzo wielu zażaleń, sprawę tę publicznie poruszyć, iż niektórzy pp. urzędnicy za zgodą i wiedzą swoich przełożonych do tego się stosują, lecz bez upomnienia uprzedniego — od razu wykonują egzekucję, co pociąga za sobą niezmiernie wysokie koszty dla dotkniętych.

Przykład najlepiej scharakteryzuje krzywdę, na jaką podatnik jest narażony: Płatnik „restant“ zapominał we właściwym czasie podatek zapłacić. — Gdyby organ egzekucyjny upomniał go o zapłatę, restant mógłby, albo bezwzględnie zaległość wyrównać, albo też wnieść do władzy skarbowej prośbę o rozłożenie mu zaległości na raty w razie, umotywowanej niemożności jednorazowego wyrównania zaległości.

Skutkiem tego umożliwionem byłoby podatnikowi swój dług bez szkody Skarbu wyrównać, a z drugiej strony nie narażony by na tak wygórowane, bo 5 proc. sumy zaległej wynoszące koszty egzekucyjne. — Dopiero w razie niezadośćczynienia wezwaniu władzy egzekucyjnej, tj. w razie nieprzedłożenia dowodów w określonym terminie, iż podatek w zupełności został uiszczony, względnie na raty rozłożony, jest władza egzekucyjna uprawniona przystąpić do właściwej akcji egzekucyjnej, tj. do spisania protokołu, zajęcia przedmiotów i wyznaczenia licytacji po upływie 3-ech tygodni od dnia zajęcia przy zaliczeniu kosztów egzekucyjnych.

Zwracamy się wobec tego do miarodajnych władz egzekucyjnych, jako-

też do ich władz przełożonych z wezwaniem, by zechciały uczynić co należy w kierunku pouczenia Wydziału egzekucyjnego przy krak. magistracie o jego obowiązkach ujednolajnienia praktyki, uchylenia niewłaściwości, pociągających za sobą tak znaczne i przykro odczuwane kary egzekucyjne.

Zapłata podatku jest dziś dla każdego bez wyjątku rzeczą tak trudną, że należy się liczyć z tem i raczej zachęcać i ułatwiać płatnikom wywiązanie się z tych płatności, aniżeli utrudniać im to jeszcze przez nakładanie na nich zbędnych, przykrych i dotkliwych dodatków. Pamiętać należy, że płatnik taki prócz procentów zwłoki, wynoszących dziś 24 proc. rocznie, wpłacać musi również jako stały dodatek dalszych 10 proc. zaległej sumy. Pamiętać należy dalej, że płatnik, zalegający z podatkami i narażający się na tak horrendalne, jak na obecne stosunki, 24-procentowe koszty zwłoki i egzekucji, nie czyni tego z niechęcią płacenia, lecz z musu.

Nie jesteśmy dokładnie informowani, na jakie cele obracane bywają te 5-procentowe koszty egzekucyjne; jednak opinja publiczna twierdzi, że

Wygórowane odsetki zwłoki.

Podatki są w Polsce dość wygórowane, i niema bodaj płatnika, któryby się na tem nie zastanowił. A jednak istnieje rzecz, którą płatnicy najbardziej odczuwają, aniżeli wysokie podatki, mianowicie odsetki zwłoki. Mimo poprawy konjunktury gospodarczej w r. 1927 dochody skarbowe z tytułu odsetek i kosztów egzekucyjnych wyniosły w tym roku 37 milionów zł. Jest to suma bardzo poważna, jednakże nie można na tę kwestję patrzeć tylko z punktu widzenia osiągnięcia jaknajwyższych dochodów dla państwa, lecz trzeba mieć na względzie sytuację społeczeństwa, które zmuszone było aż tak poważną kwotę zapłacić za zaleganie z podatkami.

Katastrofalne wśród położenie gospodarcze stanu średniego, uginającego się pod ciężarem nakładanych podatków jest przyczyną, że placimy za zaległości podatkowe 24 proc. w stosunku rocznym. W ogromnej większości wypadkach płatnik tylko wtedy zalega z podatkami, jeżeli nie jest w stanie ich zapłacić. Właśnie w takim wypadku dochodzi jako „kara“ 24 proc. nadwyżka w stosunku rocznym. Jest to absurdem, którego nie było można nigdy uzasadnić a tem mniej w obecnych czasach, gdzie dalsze rujnowanie płatników może mieć fatalne następstwa, gdyż stan średni stoi już przed upadkiem. Nawet Pan Min. Skarbu oświadczył w Sejmie, że odsetki są zbyt wysokie, jednakże dotychczas nie nastąpiła zmiana mimo, że pora przymusowego ściągania podatku obrotowego nadeszła.

Wprawdzie pobrano w poprzednich latach już wyższe odsetki zwłoki, lecz ta świadomość nie wpływa bynajmniej uspakajająco na płatników, zwłaszcza jeżeli ktoś zalega z przed kilku lat.

Współpracownik „Lwowskiego Przeglądu Kupieckiego“ sporządził zestawienie wysokości odsetek zwłoki i ustalili następujący rezultat:

Za rok 1923 I. półrocze	110%
za rok 1923 II. półrocze	98%
za rok 1924 I. półrocze	86%
za rok 1924 II. półrocze	74%
za rok 1925 I. półrocze	62%
za rok 1925 II. półrocze	50%
za rok 1926 I. i II. półrocze	36%

Weźmy taki przykład: Ktoś zalega z 1000 zł. podatku za rok 1923. Wedle ustawy odsetki od roku 1923 za 1000 zł. t. j. 110% wynoszą 1100 zł. bez kosztów egzekucji, i kiedy dziś ów płatnik, z ust sobie odejmując, płaci raty na tę zaległość podatkową, raty te są wpiśwane na poczet procentów, kar za zwłokę, a nie na kapitał zaległy, tak, że właściwa zaległość podatkowa nie

używa się ich na pensje drogiego i ogromnie licznego personelu urzędniczego, oraz na renumeracje („dodatki funkcyjne“) dla oficjalów egzekucyjnych za ich gorliwe i bezwzględne ściąganie podatków.

Tem też zdaje się można wytłumaczyć sobie ten niesłychanie wrogi, stosunek organów egzekucyjnych do płatników, który zwłaszcza w ostatnich czasach wywołuje ogólne rozgorzenie wśród obywatelstwa. Świadomość, iż to bezwzględne postępowanie egzekutora spowodowane jest chęcią jaknajrychlejszego i jaknajintensywniejszego wydobycia dłużnej kwoty podatkowej, ma podłoże w chęci uzyskania odpowiedniej gratyfikacji, przyczynia się do jeszcze większego podważania zaufania do tych funkcjonariuszy oraz do władzy, która w obecnych ciężkich czasach zezwala im na tak jawne pomijanie przepisów ustawowych, oraz na niezwykle szorstkie i niewyrozumiałe ich postępowanie wobec płatników.

Wszak niedawno wykazywaliśmy, że niema dziś powodu do tej bezwzględnej akcji egzekucyjnej, że Skarb Państwa ma dostateczne a nawet wyższe, niż preliminowane wpływy podatkowe. — Czemuz więc nieublagany egzekutor ze zdrową i znaną surowością gnębi płatników?

Wszak leży to w interesie społeczeństwa, ażeby utrzymać płatników - obywateli przy życiu a przez to nie dopuścić do wyschnięcia najważniejszego źródła dochodu dla Państwa.

Ski.

Wzrost konsumpcji niemieckiej.

Agent reparacyjny, pełniący kontrolę międzynarodową nad dochodem niemieckim, zastawionym b. Entencie, jako gwarancja dotrzymania zobowiązań z tytułu odszkodowań, ogłasza sprawozdanie z czasu od kwietnia do końca sierpnia b. r. Zastawione są dochody z cel, podatki od tytoniu, piwa, cukru i wódki. W poprzednich 7 miesiącach dochody z tych źródeł wzrosły ze 156 milj. miesięcznie na 175 milj. w miesiącach sprawozdawczych.

Wzrost konsumpcji:

	Od głowy	Przed wojną	100 proc.
	1924/25	1925/26	w r. 1925-26
tytuń klg.	1,7	1,8	106
piwo, litrów	65,1	71,0	63
cukier, klg.	20,2	20,6	111
wódka	1,1	1,2	43

Cła przyniosły w pierwszych 7 miesiącach roku rachunkowego 54,4 milj. miesięcznie, a w pięciu sprawozdawczych 68,8 milj. miesięcznie, w pierwszym roku czynności agenta 41,9 milj. miesięcznie. Dochody z cel wynosiły w pierwszym roku reparacyjnym 453,3 milj., w drugim — 724,9 milj. Trzeba zaznaczyć, że od sierpnia 1925 r. parlament podniósł stawki celne. O ile cła od środków spożywczych, dzięki obniżeniu stawek drogą układów handlowych, spadły, o tyle dochody z nich nie zmniejszyły się, dzięki zwiększonemu importowi. Agent reparacyjny stwierdza w swym sprawozdaniu, że dochody powierzone jego kontroli, rosły równomiernie z konsolidacją gospodarczą w Niemczech.

Znamienny dla zmienionego trybu życia Niemców jest stosunek zwiększonej od głowy konsumpcji cukru i tytoniu do zmniejszonego spożywania wódki i piwa.

Spalono tytoniu o 6 proc. więcej, niż przed wojną, cukru zużyto 11 proc. więcej, piwa zaś wypite 47 proc. mniej, a wódki aż o 57 proc., t. j. mniej, niż połowę tego co przed wojną.

Ze tu działają nietylko zmniejszone zarobki, na to wskazują zwiększona konsumpcja tytoniu.

W przemyśle odzieżowym niemieckim ożywczo podziałało obniżenie cen konfekcji, oparte na potaniu tkanin. Kryzys gospodarczy doprowadził do likwidacji słabszych przedsiębiorstw i handlowych, co wywołało polepszenie stosunków kredytowych i usunęło sprzedawanie towarów za bezcen celem otrzymania gotówki.

Giełda.

DEWIZY.

Warszawa, 24. 7. (AW). Belgja 124,20, Holnadia 258,70, Londyn 43,34 Nowy Jork 8,90, Paryż 34,91¼, Praga 26,42, Szwajcjarja 171,67. Usposobienie słabe.

WALUTY.

Gdańsk, 24. 7. (AW). Za 100 zł. loco Gdańsk 57,57—57,72, przekaz na Warszawę 57,57—57,71, dolar w stosunku do zł 8,91, za 100 guld. prywatnie 173,316—173,771.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 24. 7. (AW). Żyto kongresowe 116 ft. 41,50—42, pszenica 55—56, jęczmień browarowy 47, jęczmień na kaszę 42—43, jęczmień zimowy nowy 39,50—40,50, owies jednolity 49,50 otręby żytnie 29, pszenne 27—28. — Obroty małe. Tendencja spokojna.

Dziesięciolecie armji gen. Hallera.

Jak niezbadane są wyroki Opatrzności dziejowej, która zlamala potęgę zaborey i odwalila kamień grobowy niewoli, przyniatajacy naszą ziemię, tak różne były drogi, ktoromi żołnierze polski kroczyl ku wolności. Różne drogi, lecz jeden cel: „Dla ciebie Polsko i dla Twej chwały!”

Za Polskę wystąpiła też w szranki bojowe w roku 1920 armja gen. Hallera i jednym rozkazem bohaterkiego czynu uwolniła prastarą Ziemię Pomorską od znieawidzonego krzyżactwa.

W lipcu br. upływa dziesięć lat od chwili, kiedy na czele zorganizowanej we Francji „Armji Polskiej” stanął gen. Józef Haller, który w tym czasie przybył do Paryża, przedarłszy się przez Murmań. Od tej chwili więc datuje się właściwa tradycja armji gen. Hallera, jakkolwiek istnieniem swem sięga ona już roku poprzedniego 1917. Dnia 4 czerwca 1917 r. ukazał się bowiem dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, — którego artykuł pierwszy brzmiał:

„Tworzy się we Francji na czas wojny samoistną armję polską, pozostającą pod rozkazami wysokiego dowództwa francuskiego i walczącą pod sztandarem polskim; (He il est crée en France pour la durée de la guerre, une armee polonaise autonome, placee sous les ordres du haut commandement francais et combattant sous le drapeau polonais).”

Organizacja wojska polskiego na Zachodzie była w tym czasie ze względów politycznych koniecznością i dlatego już na początku roku 1917 ludzie dobrej woli wzięli się z całym zapałem do utworzenia takiej armji. Nie było to jednak łatwym zadaniem.

Dla armji polskiej na Zachodzie było tylko jedno większe źródło materiału ludzkiego, mianowicie młodzież polska w Ameryce. Panował tam wówczas duży zapał, młodzież rwała się do walki o wolność starej Ojczyzny, część jej poszła już nawet na ochotnika, z początku do armji kanadyjskiej, później po wypowiedzeniu wojny przez Stany Zjednoczone, do ich armji.

Inicjatywa na gruncie francuskim wyprzedziła dotyczącą inicjatywę młodzieży polskiej w Ameryce. Wspomniany dekret Prezydenta Republiki Francuskiej sprawie Armji Polskiej poza granicą powstającej zwolna niepodległej Ojczyzny, popchnął już na realne tory.

Jakkolwiek dekret ten był wielkim aktem państwowym, to jednak był on wewnętrznym aktem francuskim. Robił sprawę armji polskiej sprawą francuską, nie zaś sprawą wszystkich sprzymierzonych. To redukowało jej pozycję, nie dawało jej charakteru armji całkiem samoistnej, co byłoby wówczas z większym pożytkiem dla sprawy polskiej.

Francja wszakże, biorąc sobie zwierzchność nad armją polską, jednocześnie zapewniła organizację i utrzymanie tej armji, rozwiązując kwestję, której ze strony polskiej rozwiązać nie było wówczas możliwością. Francja zresztą najściślej ze wszystkich sprzymierzonych była związana ze sprawą organizacji nowych państw w Europie środkowej, z drugiej strony Francja przez swą tradycję najbliższą była związana z Polską i z przeszłością nowoczesnej armji polskiej.

Jeżeli tedy organizacja armji polskiej nie miała być sprawą wszystkich sprzymierzonych, ale tylko jednego z nich, to niewątpliwie rola ta należała się Francji.

Zaczątek tej armji polskiej stworzono z oficerów i żołnierzy armji francuskiej, będących polakami, lub przynajmniej potomkami polaków. Dopiero później przybyli dziarskie szeregi polaków amerykańskich. Armja powiększyła się znacznie, kiedy przeprowadzono werbunek ochotników - polaków, b. żołnierzy niemieck. i austriackich, pozostających w niewoli. Wtedy armja polska we Francji, choć nie przekraczająca liczbą 16.000 ludzi, była już wojskiem w całym tego słowa

znaczeniu. Na wiosnę r. 1918 część jej już brała udział w wojnie na zachodnim froncie.

Od lipca r. 1928, kiedy naczelnym wodzem armji polskiej został doświadczony i bohaterki gen. Józef Haller, dziś jedna z historycznych postaci niepodległej Polski, rozpoczyna się właściwa epopeja błękitnej Armji Hallerowskiej, mającej złotą kartę w dziejach wyzwolenia naszej Ojczyzny. Po owocnej działalności dla sprawy

Obozy letnie D.O.K. VIII nad morzem w Cetniewie.

Kilka uwag szerszemu ogółowi o obozach letnich P. W. i W. F. w Cetniewie nad wybrzeżem Bałtyku — zorganizowany na obszarze D. O. K. VIII.

Celem przeszkolenia wojskowego i wyrobienia fizycznego młodzieży szkół średnich w wieku przedoborowym, organizują Dowództwa Korpusów w czasie wakacyj obozy letnie.

Jeden z takich obozów znajduje się obecnie na obszarze D. O. K. VIII w Cetniewie (stacja kol. Hallerowo) na pięknych wzgórzach tuż przy brzegu pełnego morza. Młodzież rekrutuje się z różnych zakładów szkół średnich i seminarjów nauczycielskich całego Pomorza w wieku od 16—20 lat. Czas trwania obozu wynosi 5 tygodni.

Kierownictwo całości grupy obozów spoczywa w energicznych rękach p. majora Kępińskiego. Z dyskusji przeprowadzonych z nim na temat obozu wynikało jasno, iż pragnie on postawić obóz na wysokim poziomie tak pod względem organizacji, technicznego wyszkolenia, jak etycznym, naukowym i wychowawczym, oraz utrzymać kontakt ze szkołą, wprowadzając do programu umiejętnie ułożonego prócz ćwiczeń wojskowych, także kąpiele, gry sportowe, wykłady i wycieczki naukowe, celem należytego poznania wybrzeża i morza. Pobyt na plaży i kąpiel trwa pierwsze trzy godziny popołudniowe, co w zupełności wystarcza na wypoczynek po rannych ćwiczeniach wojskowych i grach sportowych. Dalsze godziny popołudniowe wypełniają zajęcia lekkoatletyczne, sportowe i wykłady z terenoznawstwa, kartografii oraz naukowe — te ostatnie od godz. 18—19 na tematy geologiczne, morfologiczne, geograficzne, etnograficzne i historyczne Pomorza, Bałtyk i jego znaczenie itp. — Tak ćwiczenia jak i wykłady odbywają się na wolnym powietrzu. Uczniowie są od godz. 6—19 bez przerwy na zbawieniem działaniu nadwątlonych i wycień-

polskiej we Francji, armja Błękitnego Generała powróciła do niezupełnie jeszcze wolnej Ojczyzny i umiłowanej Ziemi Pomorskiej zwiastowała koniec niewoli pruskiej.

Część więc dzielnym obrońcom Ojczyzny, część Błękitnemu Generalowi Hallerowi, który żołnierza polskiego włócił przez zmienne szlaki krwawych wzmagań, nieraz wśród mroków zwątpienia, lecz zawsze z gwiazdą przewodnią wiary w ostateczne wyzwolenie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.
L. Łydko.

czonych często organizmów całoroczną pracą szkolną, czystego powietrza i promieni słonecznych. Rozkosz patrzyć na opalonych chłopców, na ich wesole, radosne i zadowolone oblicza, na ich tężyzne ciała i ducha. Całodzienne odpowiednio dobrane zajęcia w okresie dojrzewania nie pozwalają na ekstrawagancje tak pospolite w wieku młodzieńczym, a szczególnie w czasie wakacyj. Karność, schludność, ład i porządek na każdym kroku. Ta praktyczna szkoła życia odbija się dodatnio i w przyszłości naszej młodzieży.

Etyka obozu stoi na właściwym poziomie. Młodzież zostaje pod ustawiczną kontrolą i opieką p. komandanta Kępińskiego i odpowiednio dobranego korpusu oficerskiego i wychowawcy naukowego.

Traktowanie młodzieży ze strony przełożonych bez zarzutu — jest grzeszne i uprzejme, ale stanowcze i konsekwentne. Poza obóz młodzież się nie wydała — zresztą sama tego nie pragnie, jest jej dobrze i przyjemnie. — Niedziele po nabożeństwie, wypoczynku i obiedzie spędza młodzież pod kierunkiem wychowawcy naukowego na wycieczkach naukowych i krajoznawczych. Każda chwila jest umiejętnie i dla dobra młodzieży wykorzystana. I gdyby nie pewne braki w organizacji, a szczególnie nieco mało dobrany pod względem inteligencji element podoficerski, nie miałbym żadnej ujemnej uwagi.

Tych kilka moich uwag podanych o Grupie Obozów w Cetniewie polegają na własnej obserwacji i spostrzeżeniach jako bezstronnego widza i pokrywają się w zupełności z uwagami, zwiedzających znawców wychowania młodzieży. Żałować tylko należy, iż tak ważny czynnik w wychowaniu obywatelskim nie jest należycie doceniany i tak mało jeszcze budzi zainteresowania.
M. Jaworski
profesor gimnazj.

293 budynki spłonęły.

Olbrzymi pożar w powiecie puławskim.

W powiecie puławskim w osadzie Bobrowniki późną już nocą powstał straszny pożar, którego pastwą

padły 293 budynki.

O godzinie 2-giej w nocy śpiących mieszkańców zbudziły przeraźliwe krzyki: gore! gore! Nad całą wsią

plonąła krwawa luna.

Około 50 budynków tonęło w morzu ognia. Mieszkańcy w popłochu rzucili się do ucieczki z domów i ratowania swego dobytku. Wysiłki jednak były nadaremne. Wiatr przerzucał ogień coraz to na inne budynki, tak że w krótkim czasie

cała wieś plonąła.

Olbrzymia luna, zaalarmowała sąsiednie wsie, skąd zaczęły przybywać oddziały straży ochotniczej. Mimo bardzo energicznej akcji ratunkowej i ofiarnej pracy dziel-

nych strażaków, pożaru nie można było umiejscowić.

Plonące snopy słomy

z poszycia dachów, unoszone wiatrem, zapalały coraz to inne domowiska. Groza pożaru zwiększyła się, gdy ogień przerzucił się na budynki sąsiedniej osady Podwierzbie, leżącej obok.

Nad ranem dopiero, dzięki zbiórowym wysiłkom kilkunastu oddziałów straży ogniowej i mieszkańców palących się wsi, udało się pożar ugasić. Skutki całonocnego pożaru były straszne. 70 domów mieszkalnych i 76 budynków gospodarczych padło pastwą płomieni w osadzie Bobrowniki, 30 domów mieszkalnych i 63 budynki gospodarcze we wsi Podwierzbie.

Sledztwo, przeprowadzone przez przybyłe władze policyjne, wykazało, iż przyczyną pożaru był

wadliwie wybudowany piec chlebowy w jednym z domów mieszkalnych, skąd pożar wzięł początek.

Strat narazie nie zdołano obliczyć, przekraczają one jednakże pół miliona złotych.

Zbyszko-Cyganiewicz żeni się z amerykańską aktorką.

Przed kilku laty wywołała sensację wiadomość, że słynny atleta Władysław Zbyszko-Cyganiewicz wniósł przeciwko swej małżonce skargę rozwodową z powodu złego traktowania.

Energiczna ta, choć wzrostem niewielka niewiasta swego męża-silacza biła i maltretowała.

Przykre doświadczenia z pierwszą żoną nie zniechęciły śnać Zbyszka do małżeństwa, bo jak się obecnie dowiadujemy, żeni się w najbliższym czasie z młodą aktorką amerykańską 18-letnią Anną Stark, która występuje w teatryku na Broadway.

Prawdopodobnie tym razem Zbyszko-Cyganiewicz okaże się przezorniejszym i stwierdzi, czy jego przyszła małżonka nie zdradza skłonności do nazbyt gwałtownych rękoczynów...

Chociaż przed ślubem wszystkie kobiety wydają się uosobieniem łagodności i słodyczy, a dopiero po ślubie pokazują ostre pazurki.

Reklama w gazetach

przyczynia się do zdobycia majątku.

Szeroka publiczność nie zawsze zdaje sobie dostatecznie sprawę z doniosłości reklamy. A przecież w reklamie tkwi siła rozpędowa każdego przedsiębiorstwa.

Pewien nowojorski bankier oświadczył, że swój wielomilionowy majątek zawdzięcza w pierwszym rzędzie ogłoszeniom, zamieszczanym w dziennikach i czasopiśmie.

Dzięki energii kampanji ogłoszeniowej zdołał on w przeciągu 8 lat zwiększyć obrót w swej przedsiębiorstwie o 300 proc. przy równoczesnym obniżeniu ceny produktu, co było możliwe dzięki wzmocnionemu popytowi.

Inna znów firma amerykańska dzięki ogłoszeniom olbrzymio powiększyła obroty, czyli obniżyła koszt produkcji o 80 proc., a pomnożyła znacznie swoje zyski.

Podróż hycła naokoło świata psiem zaprzęgiem.

Oryginalnego podróżnika zatrzymała policja.

Bytom, 24. 7. Tow. ochrony zwierząt w Zgorzelicach na Dolnym Śląsku położyło kres oryginalnej podróży naokoło świata.

Jakiś pomysłowy obywatel, o prawca z zawodu, założył się o 10 tysięcy marek, że odbędzie podróż naokoło świata psim zaprzęgiem.

Po złożeniu w banku 10.000 mk. niemieckich, oprawca istotnie wyruszył w drogę.

Na interwencję towarzystwa ochrony zwierząt oryginalnego podróżnika zatrzymano w miejscowości Liebenwerda, psi zaprzęg zaś oddano policji.

Rozpowszechniajcie

„Goniec Nadwiślański”

Wiadomości potoczne GRUDZIĄDZ.

W dniu imienia winszujemy:

Dziś: Sroda, Jakobowi.
Jutro: Czwartek, Annie.
Wschód słońca godz. 4 m. 11
Zach. godz. 8 m. 0.
Wschód księżyca godz. 2 m. 54.
Zachód godz. 11 m. 42

— CZYTEL尼亚 ul. Lipowa 28 — otwarta w dni powszednie od godz. 5—8; w niedziele i święta od godz. 4—7.

— CZYTEL尼亚 ul. Wiślana 3 — otwarta codziennie od godz. 5½—8

— BIBLIOTEKA M. Tarpno (szkoła) — otwarta w niedziele (po nabożeństwie) od g. 11—1.

— PORADNIA PRZECIW-JAGLI-CZA, przy ul. Budkiewicza 27, otwarta w każdą środę od godz. 1—2 w południe. Porad udziela się bezpłatnie.

— BEZPŁATNA PORADNIA DLA PŁUCNO-CHORYCH przy ul. ks. Budkiewicza 27, czynna we wtorki, czwartki i soboty, od godz. 2—3. Porady lekarskie udziela się bezpłatnie. Gabinet lampy kwarcowej czynny w poniedziałki, środy i piątki od godziny 1—4.

— STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM, przy ul. ks. Budkiewicza 26, parter na prawo, udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym.

Opiekunka zdrowia udziela informacji codziennie od godz. 3—5 popołudniu. Oględziny lekarskie dla matek z dziećmi w poniedziałki i piątki od godz. 3 do 5, dla kobiet ciężarnych w środy od godz. 3—5.

— PORADNIA RADJOAMATORSKA otwarta codziennie od godz. 16—18 w firmie Standard-Radjo, Plac 23 Stycznia 23.

*

Kino „APOLLO“
wyświetla dramaty uczciwych ludzi w 10 wielkich aktach pod tytułem:
„Chleba naszego powszedniego“
z gwiazdami filmu Dyon Graala, Hans Miendorff i Paweł Hartmann.
— Pezatem bogaty Nadprogram. —
Następny program: „Djabełski Jeździec“.

Serdeczna prośba.

Kto zlituje się nad pogorzelaćmi, którzy od 9 maja nie mają żadnego dachu nad głową, gdyż cały budynek spalił się doszczętnie. Niżej podpisany prosi o 1 lub 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Jastrzębski Marcin, Nowa-Wieś, powiat Grudziądz.

Podziękowanie.

Konferencja Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Krzyża (Chelmińskie Przedmieście) jak corocznie, tak i w tym roku podjęła się trudnej akcji przyodziania najbardziej potrzebujących z pośród tych dzieci, które w dniu 8 lipca br. przystępowały poraz pierwszy do Stołu Pańskiego. Uczynić mogliśmy to jedynie dzięki łaskawej ofiarności społeczeństwa, które datkami swymi przyczytniło się do tego, że również wszystkie ubogie dzieci mogły w dniu ich uroczystym być odpowiednio ubrane.

Z pośród ogólnej liczby 174 dzieci, ubraliśmy całkowicie, względnie częściowo 50 dzieci, i to 23 dziewczynki i 27 chłopców, pomiędzy których rozdaliśmy: 17 sukienek, 15 ubrań, 16 halek, 24 koszule, 8 p. majtek, 26 p. pończoch, 16 p. bucików, 9 p. obuwia, 10 kornierezyków Słowackiego, 16 mtr. wstążki, 12 świec, 12 różańców, 15 książeczek do naboż., oraz 100 zł. w gotówce za pomocą.

Po nabożeństwie ugoszczone zostały wszystkie dzieci śniadaniem w Sierocińcu dla chłopców, dla którego pozostawiono 9 blach placka.

Ogólna suma, jaką na ten cel wydatkowaliśmy, wynosi 1035,47 zł.

W dzień 19 lipca br., w uroczystość patrona św. Wincentego a Paulo, podczas uroczystej mszy św., odprawionej na intencje Konferencji przez ks. kapelana Federowicza, członkinie i biedni przystąpili do wspólnej komunji św. Obłożnie chorzy biedni zaopatrzeni

Obóz 5-tej grudziądzkiej drużyny harcerskiej.

W ubiegłą niedzielę o godz. 7 rano wyruszyło koleją liczne grono rodziców, sióstr, braci, jakoteż znaczna liczba harcerzy do obozu 5-ej grudz. druż. harc. w odwiedzin. Dla rodziców i rodzeństwa była to dobra sposobność, aby się przekonać jak ich synowie, albo bracia dają sobie radę pod namiotami w lesie, zupełnie na łonie natury, zaś dla harcerzy, dla tych, którzy z różnych powodów nie mogli wyjechać do obozów, była okazja wzbogacić się jeszcze o jedno doświadczenie na przyszłość.

Obóz jest położony w bardzo pięknej miejscowości w pobliżu majątku Lniano, własności pp. Jankowskich, którzy specjalną opieką otaczają obóz, za co też należą się im słowa gorącej podzięk. Opiekuje się stale obozem przewodnicząca koła Przyjaciół Harcerstwa, p. inż. Boberska.

Gdyby tak społeczeństwo więcej chciało wglądać w życie harcerstwa, toby się przekonało, że nie jest to organizacja, w której dziewczęta lub chłopcy, bawią się laseczkami i paradują po mieście z golemi kolanami, a jest kuźnią, w której się wykuwa męskie charaktery, przygotowane do życia, aby ideał życia wprowadzić w czyn. A napewno znalazłoby się więcej tak ofiarnych osób, któreby się opiekowały harcerstwem.

Z ramienia komendy hufca męskiego w Grudziądzu wizytował obóz dh. Leonard Tomaszewski, podharmistrz, znajdując wszystko w należytym porządku, tak co do wyszkolenia harcerskiego, jak i zdrowotności. Komendantem obozu jest dh. Alfons Murawski, ewik, członek komendy hufca męskiego i prowadzi obóz z całym zapalem i znajomością rzeczy, wiedząc, jak wielkie znaczenie mają takie obozy dla młodzieży harcerskiej.

Obóz liczy członków 23, wszyscy się

Na wozie i pod wozem.

W wytwornym i zacisznym gabinecie restauracyjnym siedziało liczne grono osób, o jednakowych poglądach, ale różnych manierach. Jeden, dla wygody i odpoczynku położył nogi na stół, drugi z zapalem dłużył w nosie, trzeci siedział w koszuli, pamiętającej wojnę rosyjsko-japońską, inni — zachowywali się rozmaicie. Grono osób — radziło. Wiadomo jak: hałas, krzyk, przekleństwa, brząk szkła, gesty smugi dymu, a potem — piosenki, takie, co w rodzaju tej — o szewcach i dziewczynce w lesie.

— Wygraliśmy!

— Tak! Osiągnęliśmy swoje!

— Wiwat! Rada Miejska rozpedzona. Ta to nędzarze teraz, ulicznicy, włóczęgi.

— A mówiłem zawsze: tylko piszcie tak, a cel wkrótce zdobędziemy. Brawo! Doskonale!

I poszły dalej w ruch nowe butelki wódki, wina, śledzik, pomidoriki... Dziewczynki czuły się wyśmienicie...

Czy to prawda? Tak! Grudziądzka Rada Miejska znalazła się na bruku. Wściekle ataki socjalistycznych Don Kiszotów skończyły się tryumfem atakujących. Rada Miejska jest — bez dachu nad głową.

Jest! Ale dlaczego? Poprostu tylko dlatego, że gmach, w którym dotychczas przeznaczą ojcowie miasta o-

ni zostali sakramentami św. przez kapłana w ich mieszkaniach. Po nabożeństwie odbyło się wspólne śniadanie dla biednych, których liczba wynosiła 135 dorosłych i 35 dzieci oraz dla gości.

W czasie nabożeństwa wygłosił ks. kapelan Federowicz piękne i wzruszające przemówienie, podczas śniadania zaś przemówił w serdecznych słowach do biednych ks. wikary Pakalski.

Biedni oprócz śniadania otrzymali po 1 struclu i po pół funta kielbasy.

cięższą zupełnym zdrowiem, są opaleni jak murzyni i czują się jak ptaki niebieskie, z którymi razem wstają i kładą się spać.

Kto nigdy nie był w obozie harcerskim, ten nie zdaje sobie sprawy, ile tam jest wesela i przyjemności, człowiek się czuje wolny jak ptak, któremu tylko brakuje skrzydeł, a toby uleciał het daleko, pod słońce, pod gwiazdy! I można z całą pewnością powiedzieć, że uczestnicy takiego obozu przeżywają swoje „bezgrzeszne lata“. Najpiękniejsze wspomnienie z całego pobytu w obozie to — ognisko. Wówczas, gdy płonie ognisko i szumią knieje, to szumią o dawnych czasach, o bohaterach wysiłkach naszych przodków, a pieśń harcerską składa im razem z poszumem wiatru częste tym, co okryli się nieśmiertelną chwałą, a których sława przetrwa całe wieki. Na ognisko schodzi się liczne miejscowe obywatelstwo, jak też ludność okolicznych wiosek i z przyjemnością słuchają pięknych pieśni harcerskich i przypatrują się ich życiu obozowemu, bo widok to jest nie codzienny, gdyż nigdy jeszcze tam nie obozowali harcerze.

Równocześnie z całą wycieczką przyjechał p. Czapczyk z żoną, opiekun V grudz. druż. harc. W czasie „ogniska“ odbyło się rozdanie nagród za strzelanie z floweru, który ofiarował p. Czapczyk. W krótkich przemówieniach p. Czapczyk i dh. Tomaszewski składali podziękowania pp. Jankowskim za ofiarowaną pomoc we wszystkim, następnie p. inż. Boberskiej za tak serdeczną opiekę, jakoteż okolicznemu obywatelstwu za liczne przybycie i zainteresowanie się sprawą harcerstwa. Po odśpiewaniu modlitwy wszyscy się rozeszli, żegnani rozgłoszeniem harcerskim „Czuwaj!“

Jeden z gości.

Chorym zaniósł pp. opiekunki przypadające im porcje w dom. Pamiętano również o starszuchach w Przytulku dla starców, którym posłano 8 blach placka, oraz odpowiednią ilość kawy i domieszki.

Składamy na tej drodze jaknajserdeczniejsze „Bóg zapłać“ w imieniu obdarzonych dzieci i ubogich wszystkim łaskawym ofiarodawcom za wszelkie dary w gotówce i w naturze, szczególnie panom kupcom i przemysłowcom oraz tym paniom i panom z obywatelstwa, którzy przyodziali po jednym dziecku, mistrzowi piekarskiemu p. Baranowskiemu z ul. Brzeźnej za bezpłatne upieczenie placka na 8 i 19 lipca br., pp. opiekunkom za pomoc w obydwie uroczystości, jak również tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przysłużyli nam z pomocą.

Zarząd: (—) A Terbertowa, przew., (—) M. Skowrońska, sekret., (—) Fr. Klunderówna, skarbniczka.

PIWO GRODZISKIE

(prawie bez alkoholu)
jest napojem zdrowotnym, idealnie gasi pragnienie, rozbudza apetyt i nie wywołuje otyłości —
zalecają powagi lekarskie rekonwalescentom i cierpiącym na żołądek, niestrawność oraz cukrzycę —
jest w czasie upałów najulubieńszym napojem orzeźwiającym dla sportowców. —
PIWO GRODZISKIE
w dawnej doborowej jakości poleca i wskazuje pp. Konsumentom na żądanie najbliższego punktu zakupu
Eksp. Piw. Grodziskiego S. z o. o.
Grodzisk — Poznański.

Powrót z ćwiczeń.

Wczoraj wróciły do Grudziądza plutony artyleryjskie 64 i 65 pp. Po kilkudniowym odpoczynku plutony wraz z całymi pułkami wyruszą na manewry.

Żniwa.

Żniwa w okolicy Grudziądza już się rozpoczęły. Prawdopodobnie w najbliższych dniach zabrzęczą kosy na wszystkich polach, gdyż, jak narazie to zauważyliśmy, zżęte zboże dopiero w jednym miejscu w Tuszewie. Kończy się ciężki przednówek.

Prawa i obowiązki szeregowych w wojsku.

W Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie wykonawcze ministra spraw wojskowych o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych wojska polskiego.

Szeregowi składają przysięgę wojskową po ukończeniu szkoły rekruta. Istnieje dziewięć rodzajów służby wojskowej: piechota, kawalerja, artylerja, aeronautyka, inżynierja, służba zdrowia i żandarmerja, do których wyznaczani są poborowi przed wcielaniem przez komendanta właściwego P. K. U. na podstawie decyzji komisji poborowej.

Czas służby liczy się poborowym od chwili wcielenia, jak również od tego czasu przysługują im wszelkie należności. Szeregowi, odbywający skróconą czynną służbę wojskową otrzymują tytuł podchorążego rezerwy, o ile ukończą szkołę podchorążych z pozytywnym wynikiem. Dopóki jednak nie zostaną mianowani podporucznikami pobierają uposażenia według rzeczywistego stopnia szeregowego, który posiadają.

Szeregowi służby czynnej nie mogą być członkami żadnych stowarzyszeń o charakterze politycznym. Nie wolno im również brać udziału w zjazdach, zebraniach, odczytach i wiecach o charakterze politycznym.

Szeregowym służby czynnej nie wolno się żenić aż do chwili przeniesienia do rezerwy. Wypadki wyjątkowe są jednak uwzględniane. Zawarcie małżeństwa bez pozwolenia władz wojskowych karane będzie wadług wojskowego kodeksu karnego.

Szeregowi mogą korzystać z urlopów długoterminowych i czasowych w każdym wypadku, jednak podlegają oględzinom lekarskim przed urlopem i po powrocie z niego. Szeregowi mogą starać się o przedłużenie urlopów.

Z życia naszych Towarzystw

(rt) Miesięczne zebranie Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Farze odbędzie się w piątek, dnia 27 bm. o godz. 5 popoł. w kancelarii parafjalnej. O liczny udział członkiń prosi uprzejmie Zarząd.

(rt) Zebranie miesięczne Stow. Lokatorów odbędzie się w piątek 27 bm. o godz. 6.30 popoł. na sali p. Derdowskiego przy ul. Chelmińskiej. O liczny udział prosi Zarząd.

Wolna trybuna.**To — nie uchodzi nawet Czerwonemu Krzyżowi.**

Szanowna Redakcjo!

Ub. soboty, tj. 21 bm. byłem wraz z całym towarzystwem w Gdyni i między inn. odwiedziłem tamtejsze Kasy, które naprawdę bardzo pięknie przedstawia się zewnątrz i wewnątrz. Przybyliśmy, aby lokal obejrzyć, czego zamierzaliśmy dokonać przy szklance herbaty lub piwa. Ledwie jednak usiedliśmy przy stole, podeszła jakaś dama, żądając od każdej osoby 5 zł. (pięć złotych). Na zapytanie, na jaki cel — dama odrzekła, że jest to na „Czerwony Krzyż“. Ponieważ było to wypowiedziane w tonie albo płacicie, albo wynoście się — nie chcąc wprost kompromitować się wobec pani, znajdujące się w naszym towarzystwie oraz wobec gości w lokalu, zapłaciliśmy po 5 zł. od osoby czyli 25 zł. (od 5-ciu osób) poto, by wypić w lokalu jedno piwo. Za ten „podatek“ dostaliśmy 5 biletów z napisem 50 gr. Jakkolwiek jestem gorącym zwolennikiem „Czerwonego Krzyża“ zapytuję, czy nie zakrawa to na zwyczajne wymuszanie i lichwę, w którą winny wkroczyć władze?

Z wyrazami głębokiego szacunku

Czytelnik „Gonia Nadwiśl.“

Grudziądz, dnia 22. 7. 1928.

Ze srebrnego ekranu.**KINO „ORZEŁ“.****„Tańczący Wiedeń“.**

W powodzi różnych filmów, naszych i obcych, europejskich i amerykańskich — wyróżnia się niepospolitemi zaletami śliczny obraz p. t. „Tańczący Wiedeń“. Wartość tego filmu polega przede wszystkim na jego tendencji, którą jest wskrzeszenie kultu do dawnych, dziś niestety zapomnianych i niebacznie rzuconych w kąty słodkich i rzewnych melodyj, piosenek, tańców, jednym słowem do tych czasów, kiedy to ludzie żyli jakoś inaczej, pogodniej, weselej, nie krzyżując, nie rozpychając się łokciami i nie rzucając pieniędzmi w próżnię — tak jak dzisiaj. W rozmarzonej wyobraźni widza budzą się stare wspomnienia o tych chwilach, w których to pocałunkom zakochanych towarzyszyła śliczna i wdzięczna melodia wiedeńskiego walczyka, kiedy to zwykła szklankę piwa piło się w innym niż dzisiaj nastroju, w innej atmosferze.

Zrećnię wpleciony romansik czyni całą akcję bardzo ciekawą i zajmującą a przede wszystkim niesłychanie miłą.

Do powodzenia filmu przyczynia się w wysokim stopniu doskonała orkiestra pod batutą p. Hassa. Tego rodzaju ilustracje muzyczne, jakie daje p. Hass każdemu poszczególnemu filmowi — zasługują na głębokie uznanie.

— j. k. —

TORUŃ**Strajki.**

W dniu 23 bm. wybuchł w tartaku firmy Lichtensztein w Kamienicy, pow. tucholskiego, strajk 80 robotników. Powodem strajku jest żądanie robotników wypłacenia im należności za pracę w godzinach nadliczbowych, żądanie udzielenia płatnych urlopów oraz żądanie przyjęcia do pracy 18 robotnic, zwolnionych w dniu 14 bm. z pracy bez wypowiedzenia.

W dniu 20 bm. zastrajkowało 87 robotników, zatrudnionych przy budowie linii kolejowej na odcinku Kępina—Babidół. Strajkujący zmusili także w ciągu dnia 21 bm. do strajku robotników, zatrudnionych na odcinku Kępina—Somonino, tak że obecnie strajkuje ogółem przeszło 300 robotników. Powodem strajku jest żądanie podwyżki płac z 60 gr. na 80 gr. za godzinę. Kierownictwo budowy firmy Kurowski-Kardowski z Warszawy przyrzekło robotnikom pewną podwyżkę, na skutek czego część robotników podjęła pracę.

Kursa pszczelnicze.

Z okazji otwarcia w Toruniu Pomorskiej Wystawy Ogrodniczo-Przemysłowej, odbędzie się w dn. od 29—31 bm. 3-dniowy kurs pszczelniczy, na którym uproszeni prelegenci wygłoszą fachowe referaty na temat pszczelnictwa. Praktyczne pokazy odbędą się w pasiece p. Falkowskiego, przy ul. Chelmińskiej 42, lub w pasiece pana Noetzla, przy ul. Mickiewicza 124.

Podczas Wystawy odbędzie się w niedzielę, 29 bm., w sali „Cegielni“ zebranie Tow. Pszczelniczego. Również Związek zamierza zwołać nadzwyczajne walne zebranie delegatów.

Gościnny występ Operetki Warsz.

Utartym już zwyczajem, obecne imprezy, zjeżdżające na gościnne występy, nigdy nie dotrzymają w zupełności tego, o czym głoszą ich lokciowej wielkości afisze.

Niestety — to samo było i z ostatnim gościnnym występem w dniu 23 bm. Publiczność toruńska, przede wszystkim pod względem kasowym, nie zawiodła — a więc miała prawo i od gości nie doznać zawodu.

Pomijając fakt, że operetkę ta

mieliśmy już sposobność widzieć na naszej scenie p. t. „Lady Chib“ z śp. Niewiarowską — zaprodukowali ją nam obecnie artyści warszawscy p. t. „Madame X“ — jedynie w daleko mniej artystycznym wykonaniu, no i wprost skandalicznej oprawie. „Orkiestra“ nie nadawała się nawet do jarmarcznej panoramy, zwłaszcza na niemiłosiernie skrzypiącym pianinie. Dziwić się należy gościnnemu zespołowi, z nazwiskami takich artystów jak p. Redo, Dowmunt, Sokółowska — że mieli odwagę zakpić z tutejszej publiczności i grać przez trzy akty operetkę w jednej i tej samej dekoracji — i przy pustej scenie. W afiszach zapowiadać rewię w „Pałacu Maharadzy“ — a grać przy pustej scenie i w dekoracji, którą nasz teatr specjalnie malował na gabinet restauracyjny w sztuce Parwiego „Knapa“ — to szczyt bagatelizowania publiczności.

Dyrekcja Teatru wzgl. jego decernent winni w przyszłości obronić tutejszą publiczność przed podobnym bagatelizowaniem przez obce imprezy, aby nie straciła zaufania do teatru.

Z wykonawców należy podkreślić z uznaniem p. Dowmunt, p. Redo i p. Sokółowską z jej pysznymi toaletami.

Kronika policyjna.

Przytrzymano: 1 osobę za zbiegnięcie z lecznicy Dobrego Pasterza i 1 osobę za kradzież.

Prédka Anna, zam. przy ulicy Szweskiej 6, zgłosiła kradzież garderobny, wartości 100 zł.

Dyrka Kajetan, zam. przy ul. Podmurnej 41, zgłosił kradzież ubrania, wartości 170 zł.

W lasku miejskim, około wodociągu magistrackiego, zauważono kradzież 4 drzewek.

Zakołodny Mieczysław, zam. przy ul. Mickiewicza 59, zgłosił kradzież złotego zegarka, wartości 120 zł.

W powyższych wypadkach dochodzenia w toku.

Dnia 23 bm. zgłosił w Kom. I P. P. robotnik Grzegorz Antoni, zam. przy ul. Bankowej, pokąsanie przez psa nieznanego właściciela — swej córki Heleny w lewą nogę, powyżej kostki. Dochodzenia w toku.

RADZYN.**Uroczystość zakończenia roku szkolnego w tut. szkole powszechn.**

W sobotę, dnia 21 bm., odbyła się w miejscowej szkole powszechniej niezwykle uroczystość zakończenia roku szkolnego. Rano szkoła brała udział w specjalnie na ten cel zamówionem nabożeństwie, w czasie którego uczenice i uczniowie przystąpili do Stołu Pańskiego. Ksiądz katecheta Lewandowski wygłosił do młodzieży oraz do rodziców dolez wzruszające przemówienie.

O godz. 11 zebrała się dziatwa szkolna w pięknie przystrojonej sali szkolnej, w której odbyła się właściwa uroczystość szkolna. Udział w niej brało całe grono nauczycielskie, ks. radca Wojciechowski, ks. katecheta Lewandowski oraz członkowie Rady Szkolnej miejscowej.

Po odśpiewaniu kilku okolicznościowych pieśni oraz wygłoszeniu przez dziatwę paru stosownych

wierszyków, zabrał głos kierownik szkoły, p. rektor Klimek, który dłuższym przemówieniem pożegnał dziatwę, opuszczającą szkołę, dając jej mnóstwo serdecznych rad i wskazówek na dalszą drogę życia. Bardzo wzruszającym był moment wręczenia przez kierownika szkoły nagrody w postaci pięknej książki najgrzeczniejszej i najpilniejszej uczennicy Helenie Kowalskiej, poczem kierownik szkoły wręczył 35 uczniom wzgl. uczennicom świadectwa ukończenia szkoły. Dzieci ze łzami w oczach dziękowały gronu nauczycielskiemu za trudy i fatygi oraz zęgnaly się ze swymi wychowawcami.

Piękną tę uroczystość, która niezawodnie długo pozosanie w pamięci wszystkich uczestników, zakończono wspólnym odśpiewaniem pieśni „Kto się w opiekę“.

Z całej Polski.**ŚMIERĆ DWOJGA DZIECI W PŁOMITNIACH.**

W majątku Bolkowo (w Płocku), należącym do pani Jadwigi Janiszewskiej, nagle w nocy wybuchł ogień w tak zw. czworaku, zamieszkałym przez 8 rodzin ze służby dworskiej.

Ponieważ wszyscy spali, nie od razu pożar zauważono i zapóźno rozpoczęto ratunek.

W zamieszaniu i tłoku, wśród dymu i ognia zapomniano o dwojgu dzieci.

Kiedy sobie o nich przypomniało, było już za późno i pod zgłiszczami znaleziono tylko zwęglone zwłoki 2-letniej Kazimierzy Garbarczykówny i 6-letniej Krystyny Wandy Pietraszkówny.

Biedne dzieci padły ofiarą karygodnego niedbalstwa, gdyż pożar powstał wskutek zapalenia się sadzy w oddawna nieczyszczonym kominie.

WŁAMNIE DO SĄDU OKRĘG. W WARSZAWIE.

Wczoraj w nocy do wydziału odwoławczego sądu okręg. przy ul. Długiej nr. 25 dostali się złodzieje po wylamaniu drzwi.

Powylamywali szuflady w biurkach i splendrowali archiwum aktu stanu cywilnego.

Co złodzieje skradli, narazie nie zdołano jeszcze ustalić.

MNÓSTWO SZKŁA W ŻOŁADKU.

W czasie sekcji zwłok pewnego samobójcy w zakładzie medycyny sądowej w Warszawie zrobiono ciekawe odkrycie.

Mianowicie w żołądku tego nie-szczęśliwca, który zresztą odebrał sobie życie przez powieszenie, znaleziono znaczne ilości tłuczonego szkła. Jak wykazały badania lekarskie, te odłamki szkła znajdowały się w żołądku od paru lat.

TRZYDZIEŚCI GOSPODARSTW SPŁONEŁO W WILEŃSZCZYŹNIE.

Wilno. Onegdaj we wsi Niegolce, w pobliżu Wielkich Hutor, wybuchł pożar, który z powodu silnego wiatru przeniósł się na sąsiednie zabudowania. Płomienie ogarnęły całą wieś. Po kilkugodzinnej usilnej akcji zdołano stłumić ogień. Pastwą pożaru padło 30 gospodarstw wraz z żywym i martwym inwentarzem. Podczas pożaru spalił się 6-letni chłopiec, który od roku nie opuszczał łóżka z powodu obłożnej choroby.

CMENTARZYSKO PRASŁOWIAŃSKIE ODNALEZIONO POD KAZIMIERZEM.

W pobliżu Kazimierza Dolnego na przeciwnym brzegu Wisły w majątku Janowice, pow. kozienickiego, robotnicy, kopiąc piasek na wzgórze, natrafili w odległości kilkuset metrów od Wisły na urnę z popiołem i szczątkami niedopalonych kości ludzkich.

O odkryciu powiadomiono archeologów w Warszawie i wstrzymano rozkopywanie wzgórza. Istnieje przypuszczenie, na podstawie pewnych charakterystycznych obserwacji, że wewnątrz wzgórza znajduje się jeszcze więcej podobnych urn i że wogóle natrafiono na cmentarzysko prasłowiańskie.

Dalsze prace przy odkopywaniu cmentarzyska prowadzone będą przez specjalistów i będą mogły dać pewnie dużo materiału do badania kultury ludzi, zamieszkujących dolinę Wisły w okresie przedhistorycznym.

FLIT

Zadać żółtej blaszanki z czarną opaską

NISZCZY
Muchy, Komary, Mole, Mrówki, Pchły, Pluskwy,
Karaluchy i wszelkie inne owady oraz ich zarodki

Urzędnikom i Wojskowym na raty

Okazyjna sprzedaż

Tani i dobry towar, o 30% tańszy jak w składzie

Tani i dobry towar, o 30% tańszy jak w składzie.

nowej biżuterji, pierścionków brylantowych, rubinowych, szafirowych, ale ksandrylowych i z prawdziwymi perłami, koleżyków, zegarków złotych, męskich i damskich, firmy Omega, Cyma, Watscha i obrączek ślubnych. Towary otrzymuję wprost z fabryk, ceny zaś ściśle kalkulowane, wobec czego o 30% tańsze jak w składach. Wszelkie reperacje szybko i tanio. **Kupuje brylanty, złoto, srebro i platynę, monety niemieckie i rosyjskie oraz łom złota i srebra**

B. PAPIER, GRUZIADZ
 PRACOWNIA JUBILERSKO-ZEGARMISTRZÓW.
 Mickiewicza 21. I piętro. — przy poczcie.
 Werki G. Bäckera 5 młotkowe bim-bam 145 zł

Ścisła kalkulacja i najkorzyst. źródło zakupu.

Nadzwyczajna okazja spadkowa!

Na zlecenie za bezcen sprzedam:

Złoty pierścionek męski, masywny z 2 brylantami i prawdziwym szafirem, najładniejszy ogień **250 zł.**

Brylantowy pierścionek damski, fantazyjnie śliczna robota **140 „**

Damski zegarek złoty na rękę, ze złotą bransoletką, bardzo mało używany, anker, werk szwajcarski **120 „**

Damska papierośnica, nowa, masywna, srebrna, płaska **35 „**

Pierścionek damski, prawdziwy ametyst, wielk. 25 kar. kryje cały palec, sztuczna robota **90 „**

B. PAPIER (1052)
GRUZIADZ — Mickiewicza 21, I p.

Szafy
do lodu
maszynki
do lodu
poleca tanio
Hipolit Kotliński
Grudziądz
Długa 24. Tel. 8.

Krawcowa
szyje elegancko, gustownie, tanio Nadgórną 2, II p. pr.

Praktykuję tylko prywatnie
 Pacjentów Kasy Chorych przyjmuję tylko za odpowiednią dopłatą
E. Bienek, dentysta
 Grudziądz, Wybickiego 45.

Poszukuje się
dwóch uczni młynarskich.
 Zgłoszenia piśmienne do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4748.

Łóżka żelazne
 w pierwszorzędnym wykonaniu, trwałe, z materacem, dla dorosłych i dzieci, oraz wszelk. sprzęty kuchenne i domowe poleca w wielkim wyborze po cenach bardzo korzystnych
Hipolit Kotliński
 Grudziądz
 Rynek róg ul. Długiej 24.

Poszukuje się
szofera
 który mógłby wykonywać również prace kowalskie. Posada stała. Zgłosz. do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4749.

Nowość
Podręcznik dla rzemiosła,
 zawierający zestawienie i wyjaśnienie ustaw i rozporządzeń, dotyczących rzemiosła w pytańach i odpowiedziach, Kazimierza Barcińskiego instruktora korporacji przemysłowych. Cena 6,00 zł.

Konieczny podręcznik przy wszelkich egzaminach!
 O ważności wydawnictwa świadczy fakt, że wydany został nakładem Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu.

Spółdzielnia Wydawnicza „Zjednoczenie”
 Grudziądz
 ul. Mickiewicza nr. 8.

Ogłaszajcie
 w „Gońcu Nadwiślańskim”.

Poszukujemy natychmiast trzeźwego
SZOFERA
 bezwarunkowo zdolnego do kierowania samochodu ciężarowego.
Browar Kuntersztyn Tow. Akc.

NA RATY
 miesięcznie 18 zł.
 pierwsza wpłata 36 zł.

„GLORIA”
NAJLEPSZY ROWER
KROMCZYŃSKI
 POZNAŃ
 Al. Marcinkowskiego 5.
 Obok poczty.
 Roczna sprzedaż przeszło 1000 rowerów.

Obuwie sportowe i ludowe „**PEPEGE**”
 najtaniej w
 Magazynie „**Sport**”
 Sienkiewicza 8.

Zamówienie.
 Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu codzienny „**Gońiec Nadwiślański**” na miesiąc sierpień za 2,86 zł. — III-ci kwartał 8,58 zł. opłat pocztowych.) Gońca odbierać będę przez pocztę, proszę dostarczyć pod poniższym adresem

Imię i nazwisko: _____
 miejscowość: _____
 ulica nr.: _____
 *) Niestosowne skreślić.

Kwit pocztowy.

zł. _____ gr. _____
 tytułem przedpłaty codziennego „**Gońca Nadwiślańskiego**” za miesiąc sierpień — III-ci kwartał — odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

_____ d. _____ 1928
 podpis urzędnika.

Spis Agencji „Gońca Nadwiślańskiego”

- Agentury miejscowe:**
- Agentura 1.**
 1. Zawitowski, Grudziądzka 36, Małe Tarpno.
 2. Kaniecki, Poniatowskiego 1.
 3. Slesicki, Nowowiejska 11.
 4. Gańske, Lipowa 35.
 5. Rogoziński, Lipowa 61.
 6. Mińska, Nowowiejska.
 7. Helmański, Nowowiejska.
 8. Frajer Lipowa 45.
 9. Przyborska, Lipowa 5.
 10. Maniecki, Lipowa 29.
 11. Eisele, Lipowa 29.
 12. Nogowski, Lipowa 17.
 13. Br. Bażańscy, Lipowa 1.
 14. Dudziak, Lipowa 19.
 15. Makowski, Budkiewicza 7.
 16. Wiedza, Wybickiego.
 17. Kaczmarek, Lipowa 3.
 18. Kopczyński, Lipowa.
- Agentura 2.**
 1. Banach, Kościuszki 7a.
 2. Mass, Kościuszki 7a.
 3. Erlich, Kościuszki 12.
 4. Genderka, Nadgórną 69.
 5. Gawroński, Koszarowa 13.
 6. Gruss, Koszarowa 13.
- Agentura 3.**
 1. Bieńkowski, Strzelecka 1a.
 2. Płachciński, Tusz. Grobla 22.
 3. Grabowski, Tusz. Grobla 44.
 4. Tesmer, Radzyńska 20.
 5. Gorczewski, Cegielniana 5.
 6. Ziętkowski, Rzeźalniana 2.
 7. Mańkowski, Rzeźalniana 4.
 8. Nowakowski, Rzeźalniana 20.
 9. Sontowski, Rzeźalniana 26.
 10. Gawroński, Rzeźalniana.
 11. Kamiński, Rzeźalniana.
 12. Fisch, Rzeźalniana.
 13. Zieliński, Matejki 8.
 14. Lewandowski, Młyńska 7.
 15. Dębińska, Młyńska 5.
 16. Jedrzejewski, Młyńska.
- Agentura 4.**
 1. Skrzyplński, Biskupia 10.
 2. Belczyk, Biskupia.
 3. Niemczyk Gielbucka 5.
 4. Wilczyński, Biskupia 15.
 5. Karczewski, Biskupia 15.
 6. Jarzębowski, Czerwonodworna 13.
 7. Jachowski, Czerwonodworna 20.
 8. Kochański, Czerwonodworna 18.
 9. Rydzkowski, Czerwonodworna 73.
 10. Smoliński, Biskupia 42.
 11. Kreftówna, Chełmińska 52.
 12. Grzybowski, Chełmińska 76.
 13. Walski, Chełmińska 48.
 14. Szmidt, Chełmińska 42.
 15. Kostrzewski, Kalinkowa 17.
 16. Dunajski, Kalinkowa 1.
 17. Polley, Chełmińska 14.
 18. Bajer, Chełmińska.
 19. Rutkowski, Bydgoska 6.
 20. Podlasiński, Kalinkowa 1.
 21. Dziekan, Kalinkowa 17.
 22. Kamiński, Chełmińska 83.
 23. Łożyński, Chełmińska 65.
 24. Prost, Brzeźna 12.
- Agentura 5.**
 1. Fuchs, 3-go Maja 5/6.
 2. Kruszona, Toruńska 22.
- Agentura 6.**
 1. Gawęcka (Nasz Sklep), Sienkiewicza 8.
 2. Rost, Pańska 4.
 3. Zych, Droga Łąkowa.
 4. Tyka, Droga Łąkowa.
- Agentury pozamiejscowe.**
 1. Klabun, Jabłonowo.
 2. Czerwiński (Ruch), Laskowice.
 3. Gedamski, Działdowo, Rynek.
 4. Lorkowski, Świecie n. W.
 5. Czechowski, Radzyn.
 6. Jaegertal, Działdowo, Rynek.
 7. Kromka, Tczew, Dworcowa.
- Agentury toruńskie.**
 1. Pawlikowski, Podgór, Parkowa 45.
 2. Hartman, Podgór, Główna.
 3. Bielicki, Podgór, Piaski 10.
 4. Rogowski, Toruń, Warszawska 15.
 5. Müller, Toruń, Sukiennicza.
 6. Bryks, Toruń, Sienkiewicza 29.



Z powodu objęcia wyłącznej sprzedaży
największej fabryki obuwia w Europie

„BAT'A“ ZLIN

urządzą w następujących dniach

całkowitą wyprzedaż obuwia

w Filji mej ulica Stara 7.

FABIAN HERNES
GRUDZIĄDZ.



Obrzezanie urzędowe władz
miejskich.



Według prawa prasowego odpo-
wiada za dział niniejszy
nadsekretnarz miejski
Dam. Raczkowski w Grudziądzu.

Ogłoszenie.

Kompl. piece kaflowe
jak i stare dachówki sprzeda Ma-
gistrat miasta Grudziądza. Spie-
szone zgłoszenia przyjmuje Miejski
Urząd Budowlany Ratusz II, po-
kój 10. (173a)

MAGISTRAT.

Koniec działu ogłoszeń urzędowych

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 26 lipca br. o
godz. 10-tej przed poł. sprzedawać
będę w drodze przetargu przymu-
sowego najwięcej dającym za na-
tychmiastową gotówkę:

większą ilość różnych guzików.

Miejsce sprzedaży ul. Groblo-
wa 23 w podwórzu. (6236)

Józefowicz, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 26 lipca b. r.
o godz. 11-tej przed poł. sprzeda-
wać będę w drodze przetargu przy-
musowego najwięcej dającym, za
natychmiastową gotówkę:

kanapy, stoły, krzesła
i inne rzeczy.

Zbiórka licytantów: ul. Józefa
Wybickiego 42.

Józefowicz, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 25 bm. o godz. 13
(1 popoł.) sprzedawać będę w dro-
dze przetargu przymusowego za
gotówkę najwięcej dającym w
Grudziądzu, Plac 23-go Stycznia
nr. 12 w biurze:

garnitur koszykowy 4 części.
6238) Smarz, kom. sądowy.

Licytacja przymusowa.

W piątek, dnia 27 lipca 1928 r.
o godz. 10-tej przed południem
sprzedawać się będzie za gotówkę
najwięcej dającym, za zaległe po-
datki i koszty egzekucyjne, co na-
stępnie: (4743)

1 żrebał (2-letni), 2 maszyny do
szycia, 2 stoły, 1 szafa, 1 zegar
ścienny, 1 dojną krowę, 1 maszy-
nę szewską, 2 kanapy, 1 bilard,
1 samochód i 1 młóckarnię.

Informacyj można osiągnąć w
dniu licytacji w biurze Magistratu.
Łasin, dn. 23 lipca 1928 r.

MAGISTRAT

(—) Tomczyński, burmistrz.

Poszukujemy zdolnej

stenotypistki

znającej stenografię, władającej
płynnie językiem polskim i nie-
mieckim w słowie i piśmie, obe-
znanej z pracami biurowymi.

Zgłoszenia: Grudziądz, skrzyń-
ka pocztowa 4.

Licytacja.

Rejonowy Zakład Żywnościowy
Toruń, ul. Dominikańska nr. 1, o-
głaszali licytację na dzień 17 sierp-
nia 1928 r., o godz. 10, celem sprze-
daży:

odpadki z worków jutow.	
i opon wozowych	6053 kg
skrzynie drewniane z kon- serw kawow. i smalcu	650 szt.
gąsiory używane	300 „
odpadki z koców	1000 kg
łom blaszany około	700 „
skóry końskie	21 szt.
mieszarki do ciasta (używ.)	1 „
młynki do zboża wraz z sitami (używ.)	1 „
wagi dziesiętne (używ.)	1 „
wagi rosyjskie setne	2 „
odważniki do wag rosyj- skich setnych	16 „
sieczkarnie ręczne (używ.)	5 „
plaszcz gumowy (używ.)	1 „
ubranie cywilne (mary- narka, spodnie, kamiz.)	1 garn.
kapelusz filcowy	1 szt.

Oferty zamknięte należy skła-
dać w Kierownictwie Rejonowego
Zakładu Żywnościowego Toruń, ul.
Dominikańska nr. 1, do dnia 16-go
sierpnia 1928 r. Osoby, biorące u-
dział w kupnie, winny złożyć przed
rozpoczęciem licytacji do rąk ko-
misji licytacyjnej wadium w wy-
sokości 10% od sumy wywołania.
Przedmioty można obejrzeć co-
dziennie za wyjątkiem niedziel i
świąt od godz. 8-ej do godz. 15-ej.
w soboty zaś do godz. 13-ej.

Kierownik R. Z. Żyw. Toruń
(—) Zygmunt Marciński, kpt.

Do fabryki obuwia

potrzebny **maszynista** umiejący
szyć na durchnitówce (Makkej)
Oferty Warszawa, Leszno 81 „Ges“.

Wyjechałem do dnia 15. VIII.

Dr. med.
Zieliński

Osiedliłem

się jako

adwokat
w Świeciu.

Czesław Buczkowski
ul. Sądowa 13.

Materiały piśmienne
Artykuły biurowe
Przybory szkolne
najtaniej u
**KURJERA
INWALIDY**
ulica Mickiewicza 23.



Z powodu nawalu
pracy a zbliżając się
święta Wszystkich
Świętych zaleca się już
teraz zamawiać

grobowce
i pomniki

które na czas usta-
wione być mają, wszel-
kie zamówienia zale-
ciam skrupulatnie.
Na życzenie kosztorys
i rysunek.

J. Kostuchowski
Grudziądz
Tuszeńska - Grobla 1.
Po cenach niższych